Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 352. — ROK XXXIX.

PIĄTEK 30 GRUDNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.05[illegible] — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·[illegible]0 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY REDAKCJA Nr. 101-90 ADMINISTRACJA Nr. 133-44 DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96

Zachód i Polska.

Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego", komunikując swemu pismu nieprzychylne dla Polski głosy prasy francuskiej, kończy w ten sposób swoje uwagi: „Polska propaganda winna obudzić się wreszcie z letargu".

Przyznajemy, iż był czas, że i my niejednokrotnie usiłowaliśmy „budzić" polską propagandę zagraniczną, łudząc się najpierw, iż jest ona zdolna do żywszej działalności, a następnie żywiąc jeszcze wiarę, że potrafi ona przeciwdziałać wrogiej nam akcji, której źródła nie zawsze należy szukać w inspiracjach niemieckich.

Ale już od dłuższego czasu zaniechaliśmy tego, gdyż wszelkie odwoływanie się do polskiej propagandy zagranicznej, pobudzanie jej inicjatywy i energji nie dało żadnych wyników. Zrozumieliśmy przytem, że nie zależy to od dobrej woli i chęci jej kierowników, ale od rzeczy daleko ważniejszej: od warunków, w jakich musi ona działać i pracować. Są one jaknajnieprzychylniejsze i dlatego wszelkie wysiłki naszej propagandy, jeżeli nawet zdobywa się na nie, są zgóry skazane na niepowodzenie. Nie może być dobrej i skutecznej propagandy zagranicznej, jeżeli nie można poprzeć jej akcji dobrą polityką wewnętrzną. Między jednem a drugiem istnieje najściślejszy związek, którego nie może dojrzeć tylko prymitywizm polityczny, a więc właśnie czynnik, dominujący wszechwładnie w okresie rządów sanacyjnych. Rządy te nie mogą mieć dobrej propagandy, bo, jak kamień u nogi, wlecze się za nią polityka wewnętrzna, paraliżując jej ruchy i stawiając ją niejednokrotnie w sytuacji bardzo niemiłej i trudnej... Stosunki wewnętrzne w Polsce stają się coraz mniej zrozumiałemi dla zagranicy i to niezmiernie utrudnia działalność naszej propagandy. Korespondenci zagraniczni pra sy polskiej zdają sobie z tego bardzo dobrze sprawę i jeżeli odwokują się do naszej propagandy, to czynią to raczej z przyzwyczajenia, w poczuciu ciążących na nich obowiązków i z konieczności reagowania na to, co się koło nich dzieje, ale bez wielkiego przekonania, ażeby to wiele pomogło, ażeby zmieniło te nieprzychylne dla Polski nastroje, które — musimy to sobie powiedzieć otwarcie — umacniają się na zachodzie coraz silniej i przybierają coraz większe rozmiary.

Dalecy jesteśmy od tego, aby pomniejszać znaczenie i skutki wrogiej nam niemieckiej propagandy. Wiemy, że ona to głównie mobilizuje przeciwko Polsce opinję publiczną zagranicą i wykorzystywa nieprzychylny w niej zwrot dla swoich odwetowych celów. To wszystko rozumiemy i doceniamy, ale nie wydaje się nam słusznem przypisywanie propagandzie niemieckiej wyłącznej winy... Trzeba także szukać źródeł tego gdzieindziej: w naszych stosunkach wewnętrznych, podchwytywanych i przejaskrawianych przez dzienniki niemieckie, będące głównem źródłem informacyjnem dla prasy zachodnio-europejskiej o tem, co się dzieje w Polsce...

Nie to jest najgroźniejsze, że niemiecka propaganda zagraniczna wymierzona jest przeciwko Polsce i że z całą konsekwencją zmierza do odzyskania Pomorza. Jest to jeden z głównych celów niemieckiej powojennej polityki zagranicznej, i nie można temu tak dalece się dziwić. Groźniejsze jest co innego. Ten wzrastający coraz bardziej posłuch dla niemieckiej propagandy, jaki znajduje ona na łamach dzienników francuskich i angielskich. Gdy porównamy obecny stan rzeczy z tem, co było przed rokiem albo jeszcze dawniej, to doprawdy jest aż nadto powodów do niepokoju. Widać, jak sytuacja nasza stale się pogarsza, jak zastraszająco zanikają nasze wpływy i jak się kurczą nasze możliwości. To jest zjawisko istotnie niezmiernie niepokojące i trzeba ciągle bić na alarm nie tyle dla „obudzenia" naszej propagandy zagranicznej, bo to nie wiele pomoże, ile celem pobudzenia czujności opinji publicznej, która, usypiana frazesami pism sanacyjnych, nie zdaje sobie jeszcze dostatecznie sprawy z tego niekorzystnego dla nas procesu, zachodzącego w prasie zagranicznej już od dłuższego czasu. Na to trzeba stale zwracać uwagę, a jednocześnie wskazywać wszystkie źródła dokonywujących się zmian, nie ograniczając się do jednego: do propagandy niemieckiej, jak to stale się powtarza, przy tendencyjnem przymykaniu oczu na inne przyczyny. Należy tę sprawę traktować na szerszej nieco platformie, gdyż wymaga tego i powaga zagadnienia i ewentualne dalsze następstwa wymierzonej przeciwko nam akcji, które mogą nadejść wcześniej, niż to na pierwszy rzut oka może się wydawać prawdopodobnem...

Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego" przytacza szereg nowych faktów, świadczących conajmniej o tem, że odporność prasy francuskiej na sugestje niemieckie uległa znacznemu osłabieniu. Rewindykacyjne żądania Niemiec nie tylko nie napotykają tam na protesty, jak to było jeszcze niedawno, ale przyjmowane są spokojnie, a niekiedy życzliwie i z uznaniem. Tego jeszcze nie było, jeżeli chodzi, naprzykład, o takie pismo, jak „Temps". Tymczasem i on zaczyna się odchylać od dotychczasowej linji w sensie dla nas jaknajmniej korzystnym. Jest to novum, którego pominąć milczeniem nie można, gdyż niewątpliwie pozostaje ono w dosyć ścisłym związku z niedawnemi uwagami na łamach tego pisma na temat „falowania" polskiej polityki zagranicznej. Ma to więc swój głęboki sens, którego nie trudno zrozumieć. Stanie się on jeszcze bardziej jasny i dostępny, gdy się ujmie całe to zagadnienie na tle naszej polityki wewnętrznej, dla której, jak wiadomo, trudno jest bardzo o zrozumienie, a tembardziej, o poparcie w opinji zachodnio-europejskiej.

A. D.

Liczą na „porozumienie" z Francją.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) **„Temps"** wykłada w dalszym ciągu tezę niemiecką w sprawie rewizji traktatów, to znaczy rewizji klauzul terytorjalnych, ponieważ **wszystkie inne już są właściwie zrewidowane.** Korespondent berliński „Tempsa" przytacza za **„Vossische Zeitung"**, że ostatnio dokonał się w opinji francuskiej radykalny zwrot (?) na rzecz Niemiec i że obecność we francuskiej radzie ministrów Pierre Cota (!) posiada symptomat pożyteczny dla zawarcia porozumienia francusko-niemieckiego. Zresztą ambasadorem niemieckim w Paryżu zostanie niebawem **b. kanclerz Papen**, istnieje więc nadzieja, że ziarna rzucone podczas licznych konferencyj w roku 1932 wydadzą plon w roku 1933.

Prasa niemiecka zawzięcie komentuje ustęp deklaracji Paul Boncoura, w którym mówi, że istnieją teksty, pozbawione dziś sensu i podkreśla, że Boncour nie mówił **„bezpieczeństwo i rozbrojenie"**, lecz **rozbrojenie i bezpieczeństwo**, co jest dużym postępem (!) w ustach francuskiego premjera. **„Boersen-Zeitung"** nie szczędzi Boncourowi komplementów i kończy wyrażeniem opinji, że **premjer francuski posiada w ręku tak olbrzymie szanse w kierunku porozumienia z Niemcami, jakich nie będzie miał żaden francuski minister spraw zagr.**

Wzmożone ataki na „korytarz".

Antypolskie słuchowisko i oburzające artykuły prasy.

Berlin. (PAT.). Radjostacja t. zw. pogranicza wschodniego urządziła wczoraj wieczór specjalne słuchowisko propagandowe na rzecz rewizji granic wschodnich Rzeszy. Słuchowisko było transmitowane przez wszystkie stacje niemieckie. Na program złożyły się cytaty germanofilskiej prasy amerykańskiej i angielskiej, oraz enuncjacje polityków zagranicznych w rodzaju **lorda Rothermere i Gustawa Herve**, wypowiadających się za rewizją granic wschodnich. Powołano się przy tem na Romana **Dmowskiego**, twierdząc, iż również on (?) uważa t. zw. „korytarz" za niemożliwy (?) do utrzymania twór. Zdaniem prelegentów, jeżeli Prusy Wschodnie mają pozostać przy Niemczech, to muszą otrzymać i obszar „korytarza". Równocześnie prasa prawicowa Berlina ogłasza alarmujące artykuły, opatrzone takiemi tytułami jak: **„Szalone granice na wschodzie"** („Tag"), **„Walka o Korytarz"** (Börsen Ztg.); „Rewizja granic wschodnich **w nowym roku** — musimy również zawsze o tem pamiętać" (Deutsche Ztg.). Organ wszechniemiecki pisze:

Dla nas Niemców, istnieje tylko jedno rozwiązanie, a mianowicie **Wolne Miasto Gdańsk wraz z całym Korytarzem od Tczewa aż po Śląsk musi powrócić do Niemiec.** Korytarz wiślany musi przypaść z powrotem macierzy niemieckiej. Co utraciliśmy, nie powinno pozostać na zawsze utracone.

BALON PRÓBNY?

Wiedeń. (PAT.). W depeszy z Berlina donoszą „Wiener Neueste Nachrichten" **na podstawie informacyj z kół miarodajnych, że doniesienia paryskiego „Tempsa", jakoby rząd Rzeszy zamierzał wkrótce wszcząć dyskusję w sprawie korytarza, jest tylko balonem próbnym. Twierdzenie paryskiego dziennika jest czczym wymysłem.**

Masoneria za rewizją traktatów.

Paryż 29 grudnia. Kongres Ligi Praw Człowieka został tu wczoraj zamknięty przyjęciem rezolucji wypowiadającej **się za rewizją traktatów pokojowych, zmianą paktu Ligi Narodów i rozbrojeniem.** Uchwała staje na stanowisku, że postanowienia traktatów pokojowych są niesprawiedliwe (!), niemoralne (!) i nie do utrzymania i dlatego powinny ulec **zmianie.** Rezolucja domaga się głęboko sięgającej zmiany paktu Ligi Narodów, zakazu prywatnej **fabrykacji** i prywatnego handlu bronią i natychmiastowego obniżenia zbrojeń aby doprowadzić do bezwzględnej równości w dziedzinie zbrojeń.

Bójki hitlerowców z komunistami.

Berlin 29 grudnia. W północno-wschodniej części miasta doszło ubiegłej nocy do nowej bójki między komunistami a hitlerowcami. Po obu stronach posługiwano się w bójce bronią palną, oddając około 40 strzałów, które jednakże **nikogo nie zraniły.** Nadchodzący oddział policji obrzucono z okien okolicznych budynków **wazonikami kwiatowemi i różnemi drobniejszemi sprzętami.** Celem odstraszenia napastników oddała policja kilka strzałów w powietrze. Na widok policji awanturnicy zbiegli.

URLOP MAC DONALDA.

Londyn 29 grudnia. Premjer Mac Donald, który spędził święta w Lossiemouth, w Szkocji, zamierza przedłużyć swój urlop wypoczynkowy do połowy stycznia.

MUCHANOW TWORZY RZĄD.

Sofja 29 grudnia. Król Borys powierzył misję tworzenia nowego rządu dotychczasowemu premjerowi **Muchanowowi.** Muchanow przyjął misję.

Jak Ojciec święty spędził święta?

Citta del Vaticano, 29. 12. (PAT.) Pius XI. spędził okres świąteczny według dorocznego obyczaju. Papież w Wigilję odprawił rytualną pasterkę w prywatnej kaplicy, a rano przyjął nuncjusza Borgongini Duca i gubernatora markiza Serafi, udając się około południa na codzienną przechadzkę samochodową po ogrodach. Pomimo zimnego dnia, Ojciec Święty zatrzymał się, według obyczaju, przed Matką Boską z Lourdes, modląc się przez chwilę. W drugi dzień świąt wznowiono przerwane audjencje.

Młodzież musi pamiętać o obowiązku wojskowym.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego wystosowało okólnik do wszystkich kuratorjów, senatów szkół wyższych oraz do Wydz. Ośw. Woj. Śląskiego, **w którym zwraca uwagę na konieczność stałego przypominania uczącej się młodzieży konieczności stosowania się do przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.**

Ministerstwo podkreśla, że **ostatnio zdarzały się częste wypadki nieprzestrzegania przez młodzież przepisów tej ustawy a przedewszystkiem postanowień o rejestrowaniu się młodzieńców 18-letnich, zgłaszania się w terminie do poboru oraz meldowania się u władz, poczawszy od 1 września tego roku, w którym mężczyzna skończył 18-sty rok życia.**

P. Koc pozostaje.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) „Iskra" **donosi, że wszelkie pogłoski o tem, jakoby wiceminister skarbu p. Koc miał ustąpić, pozbawione są podstaw.**

——o——

O czem piszą inni?...

„Ptaki niebieskie" niech zostaną w Polsce.

Znany nam dobrze p. Icek Grynbaum, b. poseł żydowski, który po uchwaleniu ustawy o spoczynku niedzielnym powiedział, że — **Polska w tej chwili utraciła Wilno,** wrócił do Polski po paromiesięcznym pobycie w Paryżu i wygłosił odczyt w Warszawie. Streszcza go „Hajnt"... P. Grynbaum żąda teraz nowej organizacji żydów. Partja sjonistyczna — mówił — już nie wystarcza, bo się zajmuje rzekomo tylko odbudową Palestyny.

„Musi być wytworzona inna organizacja żydowska w skali światowej i ją ma na celu **kongres światowy, zwołany na rok 1934;** kiedy judeofobi poczują przeciw sobie zjednoczoną siłę żydów na całym świecie, przyczyni się ten fakt do poskromienia ich **dzikich instynktów...**"

Co do osiedlania się w Palestynie, to p. Grynbaum udzielił żydom m. in. następującej rady:

„Jeżeli rzemieślnik i specjalista mogą urządzić się jakoś w Erec Izrael, to drobny handlarz i ptak niebieski nie są żywiołem, pożądanym dla kraju. Męczy się tam przez pewien czas, nie może dobić się niczego i wraca do domu (czytaj: do Polski, przyp.) złamany, szerząc zwątpienie wśród otoczenia..."

Wniosek stąd bardzo jasny: — kwalifikowani pracownicy niech jadą do Palestyny, natomiast „ptaki niebieskie" niech zostaną w Polsce, niech dalej szachrują i oszukują „gojów"... Takich to rad udzielił p. Grynbaum polskim żydom. Bardzo to jest szczere, znamienne i wogóle ciekawe!

Sanacyjna partja w szkole średniej.

Sanacja posuwa się w swojem partyjnictwie tak daleko, że wkracza nawet do szkoły. Pisaliśmy już o organizowaniu sanacyjnej, mafijnej, organizacji „Straż Przednia". Pokazuje się jednak, że prócz „Straży" pracuje w szkole jeszcze inna sanacyjna organizacja, „**Legjon Młodych**", który dotąd zajmował się młodzieżą akademicką i pozaszkolną. „Kurjer Lwowski" drukuje następujący dokument, datowany w Tarnopolu 9. XII. 1932 z „Legjonu Młodych":

„Niniejszem zawiadamiam, że w niedzielę t. j. dnia 11 grudnia br. o godzinie 10.15 przedpołudniem odbędzie się zebranie wszystkich członków Legjonu Młodych, w lokalu własnym przy ulicy Pasaż Adlera L. 8, na którem p. prof. **Pelczarski** wygłosi referat p. t. „Potrzeba organizacji".

W razie niezastosowania się do powyższego polecenia będzie kolega pociągany do odpowiedzialności. — Z legjonowem „Cześć" Prezes: Dorożyński".

Jest to dokument oburzający. Jeśli nie jest sfałszowany, to należy zażądać wyjaśnień od władz szkolnych, które tolerują agitację partyjną w gimnazjum i pracują na rzecz zupełnego rozbicia szkoły przez walki partyjne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w ślad za sanacyjną organizacją, powstaną opozycyjne. A wtedy, czem się stanie szkoła?

O „most" do Berlina.

Berlińska „Deutsche Allg. Zeitung" zainteresowała się protestantyzmem w Polsce. Zarzuca mu, że jest „zbyt pogrążony" w nacjonaliźmie polskim. A tymczasem — oświadcza organ berliński —

„ma on ważny obowiązek... **być jednym z nielicznych kulturalnych mostów, prowadzących do Niemiec;** chcieć być protestantem a wyrzekać się braterskich uczuć dla macierzystego kraju reformacji — to znaczy tyle, co chcieć się kąpać bez wody".

Nie sądzimy, by Polacy — protestanci mieli ochotę do pełnienia roli „mostu prowadzącego" do Berlina!... „Słowo Pomorskie" w związku z tym artykułem berlińskiego pisma robi uwagę, że

„protestantyzm w Polsce podnosi głowę i wdziera się nawet na wysokie stanowiska! Przecież **bardzo wielu wybitnych i wpływowych przedstawicieli stronnictwa B. B. znajdujemy w spisach wyznawców Lutra** czy innych „reformatorów". Przecież protestanci sanacyjni odgrywają coraz większą rolę w kraju. Zauważono to w Berlinie i tem się tłumaczą owe wynurzenia niemieckiej protestanckiej półurzędówki".

„Czas" z niczego nie jest zadowolony

„Czas" krytykuje obrady i uchwały Małej Ententy (Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji) w Belgradzie. Zarzuca jej, że jako całość nie reprezentuje (?) jednej idei, że każde z trzech państw dąży do innego celu, a łączy je tylko nienawiść do Węgier.

„Ci, — kończy „Czas" — którzy nawołują Polskę do wiązania swych losów z małą koalicją, jako całością powinni przedewszystkiem dowiedzieć się od niej, jaka jest jej polityka co do wielkich zagadnień, bo one nas dotyczą, nie zaś co do jej lokalnych zmartwień, które nikogo poza nią nie obchodzą".

Jest to nieprawda. Ideą spajającą Małą Ententę jest — utrzymanie traktatów pokojowych, a nie nienawiść do Węgier. I właśnie to nas łączy z Małą Ententą. Że ponadto każde z trzech państw Małej Ententy ma „swoje cele", to jest to naturalne i nieszkodliwe. Ale, jeśli „Czas" wszystko gani i pesymistycznie ocenia tak nasz sojusz z Francją, jak zbliżenie do Małej Ententy, to **możeby raz wreszcie powiedział, z którem państwem w Europie ma Polska razem iść? Czy może z Węgrami?**

Czy p. min. Pieracki odejdzie?

Wszystkie pisma zajmują się pytaniem, czy min. Pieracki odejdzie? Zbliżony do sfer „pułkowników" (z których p. min. Pieracki pochodzi) „Kurjer Poranny", przynosi w tej sprawie notatkę następującą:

„Minister Pieracki już zgórą półtora roku stoi na czele ministerstwa spraw wewnętrznych, pracując dzielnie, jak każdy minister będzie zluzowany **dla koniecznego odpoczynku**".

„Nowa demokracja".

Lwowskie „Słowo Polskie" tem się przedewszystkiem dotąd odznaczało, że zwalczało zaciekle demokrację i „demo-liberalizm", natomiast propagowało faszyzm według włoskiego wzoru. Od grudnia czuć w niem zmianę, którą spowodowało usunięcie p. Mejbauma z redakcji, a wprowadzenie p. Baranowskiego.

„**Źle byłoby,** — oświadcza nowy redaktor — **gdybyśmy się zgodzili na to, że demokracja zbankrutowała, że skończyła się.** To nieprawda. Demokracja prawdziwa nie mogła się skończyć, bo jeszcze się na dobre nie zaczęła. Zbankrutowała, skończyła się demokracja wykoszlawiona, demokracja w wykładni politycznych szalbierzy, zupełnie słusznie zdewaluowała się jej parodja. Czas natomiast pokazać światu demokrację nową — demokrację koncepcyj i działań. Tutaj nie trzeba specjalnych recept i programów".

Tylko na pierwszą część tego ustępu można się zgodzić. Demokracja nie zbankrutowała, choć jest zachwiana. Natomiast nie można zgodzić się na zdanie, by „nowa demokracja" nie potrzebowała „programu". Z przesilenia, w które ją wpędziły jej błędy i dyktatura, wybawić się może tylko przez nowy program, oparty o dotychczasowe doświadczenia i uwzględniający nowe potrzeby (silna władza, trwałość i jednolitość rządu).

Fermenty w Bułgarji.

Ostatnie dni zwróciły wzrok Europy ponownie na Bułgarję. Ujawniły się tu bowiem na nowo fermenty polityczno-społeczne, które ten kraj gnębią od końca nieszczęśliwej dla Bułgarji wielkiej wojny: — wzrost wpływów komunistycznych i nowe gwałty „organizacji macedońskiej".

Jest rzeczą uderzającą, że, poza Niemcami i Francją, **najsilniejszą aktywność w Europie rozwija komunizm w Bułgarji.** Skąd to pochodzi? Jeśli do pewnego stopnia można zrozumieć komunizm w państwach przemysłowych, jak Niemcy i Francja, gdzie masy bezrobotnych z łatwością poddają się pod wpływ najskrajniejszego społecznie kierunku politycznego, to trudno zrozumieć rozwój komunizmu w tak „chłopskim" kraju, jak Bułgarja. Feljetonista paryskiego „Temps", Rollin, wiąże go z politycznym rozgardjaszem i niepewnością stosunków politycznych. Być może, że takie jest najbliższe źródło sukcesów komunistycznych w Bułgarji. Zdaje się jednak, że najwłaściwiej będzie odnieść to zjawisko do **znanej ciemnoty bułgarskiej wsi.** Bo trzeba istotnie niezwykłej miary ciemnoty, by rolnik mógł się spodziewać poprawy swej doli przez rewolucję komunistyczną, która mu przecież (jak wskazuje przykład Rosji) odbierze ziemię... Tą tylko ciemnotą wsi bułgarskiej można wyjaśnić zwycięstwo komunistów przy ostatnich wyborach do rad gminnych w Bułgarji.

Drugim fermentem zasługującym na uwagę w życiu Bułgarji jest — **działalność „rewolucyjnej organizacji macedońskiej"...** Powstała i rozwinęła się po wojnie na skutek podziału terenów macedońskich między Bułgarję, Grecję i Jugosławję. Najostrzej zwracała się przeciw Jugosławji. Przez pewien czas t. zw. południowa Serbja przedstawiała prawie front wojenny. Macedończycy podzieleni na „czety", prowadzili pod wodzą „komitadżich" uporczywą rewolucyjną, akcję za przyłączeniem tych terenów do Bułgarji. Jugosławja uporała się z czasem z tym ruchem w granicach swego państwa. „Macedończycy" **skutkiem tego przenieśli swą działalność do Bułgarji i podobno** zyskali nawet poparcie oficjalnych czynników w Sofji... Ostatnio wyszło na jaw, że rozporządzają **tajną organizacją w wojsku bułgarskiem,** która nie cofa się nawet przed skrytobójstwem w walce z przeciwnikami politycznymi.

Te i inne przyczyny **postawiły rząd narodowej koncentracji pod wodzą Muchanowa w trudnej sytuacji,** a nawet — jak brzmią ostatnie wiadomości — **skłoniły go do zgłoszenia rezygnacji na ręce króla Borysa.** Nie wiadomo, w jakim kierunku pójdzie rozwiązanie powstałego na tem tle przesilenia. Dotychczasowa koalicja jest rozdarta wewnętrznie, a inna nie wydaje się możliwą. Do takich wniosków dochodzimy na podstawie oceny wewnętrznej sytuacji politycznej w Bułgarji.

Życie polityczne tego kraju rozwijało się dotąd pod znakiem walki trzech obozów o władzę: — chłopsko-radykalnego obozu, kierowanego do r. 1923 przez Stambolijskiego (czyli t. zw. agrarjuszy), — „demokratycznego zjednoczenia" intelligenckiego o charakterze częściowo antyparlamentarnym (prof. Cankow, Liapczew), — i narodowo-chłopskiego (Muchanow). Na marginesie politycznego życia, choć hałaśliwie i rewolucyjnie działali socjaliści i komuniści.

Po okresie beznadziejnej walki Cankowa i Liapczewa z partją agrarjuszy Stambolijskiego, władzę objął Muchanow i stworzył rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich trzech odcieni politycznych. Wyniki wyborów gminnych zachwiały spoistością tej koalicji... Wzrost sympatyj dla komunistów oddziałał na agrarjuszy, którzy zresztą stale uprawiali flirt z Moskwą. Powstały w łonie rządu różnice zdań, których nie zdołał nawet król usunąć. W rezultacie nie pozostało rządowi nic innego, jak zgłosić dymisję.

Rzut oka na sytuację wewnętrzną Bułgarji upoważnia do wniosku, że jedynem wyjściem z obecnych trudności może być tylko powrót do dotychczasowej koalicji. Przejście agrarjuszów do opozycji oznaczałoby powrót do straszliwych walk domowych, które rozrywały jedność narodu przez szereg lat, a które zostały — zdawało się — zlikwidowane na zawsze. Tylko, nie wiadomo, czy zagrożeni w swym stanie posiadania przez komunistów agrarjusze zechcą przyjąć na nowo odpowiedzialność za rządy, która im ciąży? Czy się wyrzekną demagogji?

W. Z.

Noworoczny prezent generała Schleichera.

(Korespondencja własna).

Berlin, w grudniu.

Na rynku pracy najgorszy okres: zima w pełni, jakkolwiek tylko kalendarzowa, bo aura dopisała — dość wysoka temperatura szerzy grypę, ale umożliwia obycie się bez opału. Przedświąteczne tygodnie przyniosły **nową falę bezrobotnych 230.000 ludzi. Liczba zarejestrowanych sięga już sześciu miljonów.** Jeśli do tego dodać olbrzymie zastępy młodzieży, która dlatego tylko nie zapełnia rejestrów bezrobotnych, że nigdy nie pracowała i nie nabyła tem samem uprawnień do ubezpieczenia, jeśli uwzględnić również, że z zakończeniem okresu zasiłkowego bezrobotnego automatycznie skreśla się z ewidencji, ale nie przestaje on mimo to być bezrobotnym — to śmiało określić można liczbę **pozostających bez pracy conajmniej na osiem miljonów.** Tragizm sytuacji pogłębia jednostronny system obliczania. Wszak statystyka obejmuje tylko tych bezrobotnych, którzy pracowali lub są zdolni do pracy. A za nimi kryje się conajmniej trzykrotna liczba członków rodziny: żon, niedołężnych starców-rodziców, małoletnich dzieci. Właściwie statystyka winna i te potężne masy uwzględnić, a wówczas wielka armja bezrobotnych przekroczy swą liczebnością **trzecią część ludności Rzeszy.**

Niewesołe refleksje nasuwają się z większą jeszcze natarczywością, gdy w centrum i zachodniej dzielnicy Berlina obserwuje się okres świąteczny. Wystawy uginają się od wszelkich najwyszukańszych potraw i egzotycznych smakołyków. „Warenhausy" prześcigają się nawzajem obfitością towarów, **lokale rozrywkowe przepełnione są bardziej niż „za dawnych dobrych czasów"**, morze światła elektrycznego zalewa miasto od sławetnego placu Wiktorji Augusty aż po krańce berlińskiego „Westendu". Peryferje przyczaiły się w mroku i zimnie. Tam w Neuköln, w okolicy dworca Śląskiego i w północnej „koszarowej" dzielnicy za linją kolejową, tam — wśród rzadkich latarń gazowych, **o głodzie i chłodzie spędzają święta miljonowe zastępy bezrobotnych.**

W okresie dwukrotnych wyborów do Reichstagu demagogiczne partje tyle naobiecywały bezrobotnym, że nieparlamentarny rząd gen. Schleichera, który właściwie nic nie przyrzekał i głosów wyborców nie kaptował, musi przedewszystkiem jakieś kroki przedsięwziąć, by ruszyć z martwego punktu. Jak słychać przygotowuje rząd Shleichera jakiś rewelacyjny projekt opanowania (bo już o zwalczeniu nie mówi się) bezrobocia. Ująwszy ster min. pracy w swe ręce, nowy „mąż opatrznościowy", dr. Gerecke, zapowiada daleko idące reformy. Nawiązał on już kontakt z organizacjami społecznemi i zawodowemi, prowadzi pertraktacje o sfinansowanie swych zarządzeń z prezesem Banku Rzeszy dr. Lutherem, — słowem usiłuje poruszyć z posad ziemię, aby poza wyasygnowanemi na nadzwyczajną pomoc społeczną 47 miljonami marek przyjść z pomocą głodującym masom. Plan swój dr. Gerecke miał już zreferować na posiedzeniu gabinetu i teraz Niemcy całe oczekują od gen. Schleichera „noworocznego prezentu" — realizacji owego zbawczego planu

W polityce narazie trwa spokój... świątecznych feryj. Wszyscy oczekują posunięć Schleichera, aby zorjentować się jaką względem niego zająć postawę. Bardziej ostrożny od von Papena, gen. Schleicher stara się nie zrażać do siebie nikogo i kokietuje hitlerowców, zaznacza jednocześnie swe „uznanie" dla socjalnych demokratów. Narodowo-socjalistyczny „Angriff" zarzuca nowemu premjerowi „bezprogramową programowość"; komuniści żachnęli się pod wrażeniem ostrych słów generała, które się tylko słowami okazały, socjaliści i centrum ciągle „umywają ręce"...

W każdymbądź razie, aż do zwołania Reichstagu gabinet gen. Shleichera musi wstępnym bojem pozyskać sobie uznanie mas, inaczej upadnie. **Uratować go może tylko zapowiadany „noworoczny prezent" przeciw bezrobociu.**

D. U-s.

Nowy projekt skrępowania nauki.

Prof. Gwiazdomorski o rządowym projekcie ustawy o stypendjach akademickich.

Na łamach „Czasu" ukazał się gruntowny rozbiór rządowego projektu ustawy o stypendjach akademickich, pióra prof. Gwiazdomorskiego. Projekt, uchwalony przez Radę Ministrów w dniu 9 grudnia 1932 r. i wniesiony już do Sejmu, nie był wcale przedłożony do zaopinjowania senatom szkół akademickich. Byłyby one oczywiście wniosły sprzeciw, bo projekt pogarsza obowiązującą dotychczas ustawę z r. 1923, która — jak zaznacza prof. Gwiazdomorski — w praktycznem wykonaniu okazała się dobrą.

Dodatnich zmian jest niewiele. Stypendja mają być rozszerzone na prywatne szkoły wyższe i będą przyznawane nietylko studentom, ale i osobom, posiadającym niższy dyplom naukowy a pracującym nad zdobyciem wyższego.

Najważniejsze a niekorzystne zmiany wprowadzono w zakresie rozdziału stypendjów. Minister W. R. i O. P. ma odtąd ustalać nietylko liczbę i wysokość stypendjów, lecz także termin ich wypłacenia. Z ogólnego funduszu pod nazwą „Państwowe Stypendja Akademickie" (który ma powstać) minister może zastrzec 20 proc. do swej wyłącznej dyspozycji. Z tej części funduszu otrzymać mogą studenci stypendja nawet wbrew wnioskom rad wydziałowych. Reszta funduszu będzie rozdzielana również przez **ministra** (dotychczas wszystkie stypendja przyznawały **rady wydziałowe**) z tą tylko różnicą, że rady wydziałowe przedłożą spis studentów ubiegających się o stypendja. Projekt **wcale nie powiada, że minister jest obowiązany zastosować się do życzeń rad wydziałowych.**

O utracie prawa pobierania stypendjum orzekała dotąd zawsze rada wydziałowa. Teraz w niektórych wypadkach miałby orzekać minister na wniosek rady wydziałowej.

Stypendja bezzwrotne będą przyznawane tym, którzy zobowiążą się służyć w urzędach i instytucjach państwowych. Przyznawanie tych stypendjów będzie zależeć tylko od ministra.

Jak wykazuje prof. Gwiazdomorski, są to wszystko zmiany na gorsze. Minister nie może być lepiej poinformowany o potrzebach danego uniwersytetu niż profesorowie, nie może lepiej od nich znać akademików, nie może lepiej oceniać zdolności i pilności danego studenta.

Swe krytyczne uwagi kończy prof. Gwiazdomorski następująco:

„Omówiony tu projekt ustawy jest dalszym ogniwem łańcucha, którym zamierza się skrępować polskie szkoły akademickie, a z niemi i całą polską naukę. Jest dalszym przejawem tych tendencyj, z których realizacji nauka polska wyszłaby — wedle słów jednego z najwybitniejszych polskich uczonych — z połamanemi kośćmi".

Na ziemiach Rzeczypolitej

Oświadczenie Kurji Wileńskiej w sprawie O. Leśnobrodzkiego.

Kurja Metropolitalna Wileńska ogłasza następujące oświadczenie: Wobec licznych interpelacyj w sprawie O. Włodzimierza Leśnobrodzkiego. obrządku wschodnio-słowiańskiego, że jakoby wymieniony powołuje się na przynależność swoją archidiecezji wileńskiej, Kurja Metropolitalna Wileńska niniejszem oświadcza, że O. Leśnobrodzki był chwilowo przyjęty przez Filipa Morozowa do współpracy nad unją, jednak z racji niespełnienia obowiązków. został usunięty, wobec tego wszelkie powoływania się O. W. Leśnobrodzkiego na przynależność do archidiecezji wileńskiej nie odpowiadają rzeczywistości. (KAP.).

Wyrok w procesie dr Wilczyński — Czartoryski.

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie dr. H. Wilczyńskiego. oskarżonego o zniesławienie księcia W. Czartoryskiego. Mocą ogłoszonego wyroku **dr. Wilczyński został uniewinniony z zarzutu zniesławienia.** Sąd stwierdził w krótkich motywach, że aczkolwiek dr Wilczyński działał w dobrej wierze. tem nie mniej zarzuty podniesione przez niego, są zupełnie bezpodstawne. W licznych sprawach. opisywanych przez dr. Wilczyńskiego w broszurze. książę Czartoryski nie kierował się żadnym interesem materjalnym i chęcią zysku.

Echo „brzeskich“ wyborów.

Za kolportaż odezw i ulotek Centrolewu w czasie ostatnich wyborów do Sejmu. oraz za obrazę rządu został oskarżony Dr. Wojciech Siuty, aplikant adw. w Czarnym Dunajcu, wiceprezes Powiat. Zarządu Stron. Lud. na powiat nowotarski. W dniu 13 stycznia 1932 r. Sąd grodzki wydał w tej sprawie wyrok uniewinniający oskarżonego od winy i kary. Wskutek apelacji Prokuratora od powyższego wyroku, Sąd odwoławczy wyrok powyższy zniósł jako ustawowo nieważny i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu jako właściwemu. — Sąd Okręgowy w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Nowym Targu dnia 20 grudnia b. r. uznał p. Wojciecha Siutego jedynie winnym wstępku obrazy rządu i skazał go na 2 tygodnie aresztu z zamianą na 70 zł. grzywny. która to kara została mu na mocy amnestji darowana; nadto skazano go na uiszczenie opłaty sądowej w kwocie 5 zł.. z tem, że koszta postępowania ponosi Skarb Państwa.

Czapkę oddał za konia, a konia sprzedał za 6 zł.

W jednem z miasteczek pow. stopnickiego w Kieleckiem. odbywał się niedawno jarmark, na który jeden z gospodarzy przyprowadził na sprzedaż konia. Próżno jednak szukał gospodarz nabywcy. Nikt więcej ponad 5 zł. ofiarować nie chciał. Zmartwiony tem chłop wpadł na pomysł. Zaczepił handlarza czapek, wytargował odpowiednią dla siebie za 7 zł., a że nie miał pieniędzy. więc przywdziawszy ją na głowę, oświadczył. że przyniesie pieniądze za chwilę, pozostawiając narazie jako gwarancję konia.

Handlarz konia przytrzymał, lecz gdy minęło kilka godzin. a gospodarz nie wracał. zrozumiał, iż **padł ofiarą kawału, otrzymując konia za czapkę.**

Ponieważ taka tranzakcja nie odpowiadała mu, przeto zaprowadził konia na rynek. gdzie znajduje się przystanek autobusów i tam zaczekał do odejścia ostatniego samochodu. Wtedy odsprzedał konia jakiemuś spóźnionemu pasażerowi za 6 zł., który odjechał na nim do domu. Przybywszy do siebie na wieś, rolnik ten puścił konia samopas na szosie, uważając. że karmić niema go za co, a cena była prawie równa opłacie za przejazd autobusem.

„Szkoła reporterów“ pod opieką policji

Donosiliśmy we wczorajszym numerze o zainteresowaniu się policji warszawskiej szkołą reporterów. Założycielem tej „szkoły“ jest „literat“ Machoń. a jego prawą ręką niejaki Korzeniowski. Pomysłowi osobnicy wydali nęcące **prospekty, w których powoływali się na współpracę znanych adwokatów, pisarzy, redaktorów,** zachęcając do zapisów. Od kandydatów żądano **10 złotych wpisowego i 600 zł. czesnego.** Korzeniowski przyjmując kandydatów. **urzędował w mundurze podporucznika W. P.** i obiecywał im, że absolwenci mają zagwarantowaną posadę, gdyż **w Polsce wakuje 1.000 wolnych miejsc reporterów.** Wykłady odbywały się przy herbatce. Jakiś osobnik, podający się za dziennikarza, opowiadał bez zająknięcia. jak to **ukrył się pod stołem w czasie posiedzenia Rady Ministrów. jak przekradł się na tajne posiedzenie sądu** i t. d. Inicjatorzy „szkoły“ zdołali już **zwerbować kilkuset naiwnych kandydatów.** Tymczasem jednak „szkołą reporterów“ zajęła się policja, a osoby. których nazwiska zostały bezprawnie zamieszczone w prospektach wniosły protest na ręce władz.

WIELKI SUKCES WYSTAWY „NASZE MIESZKANIE“

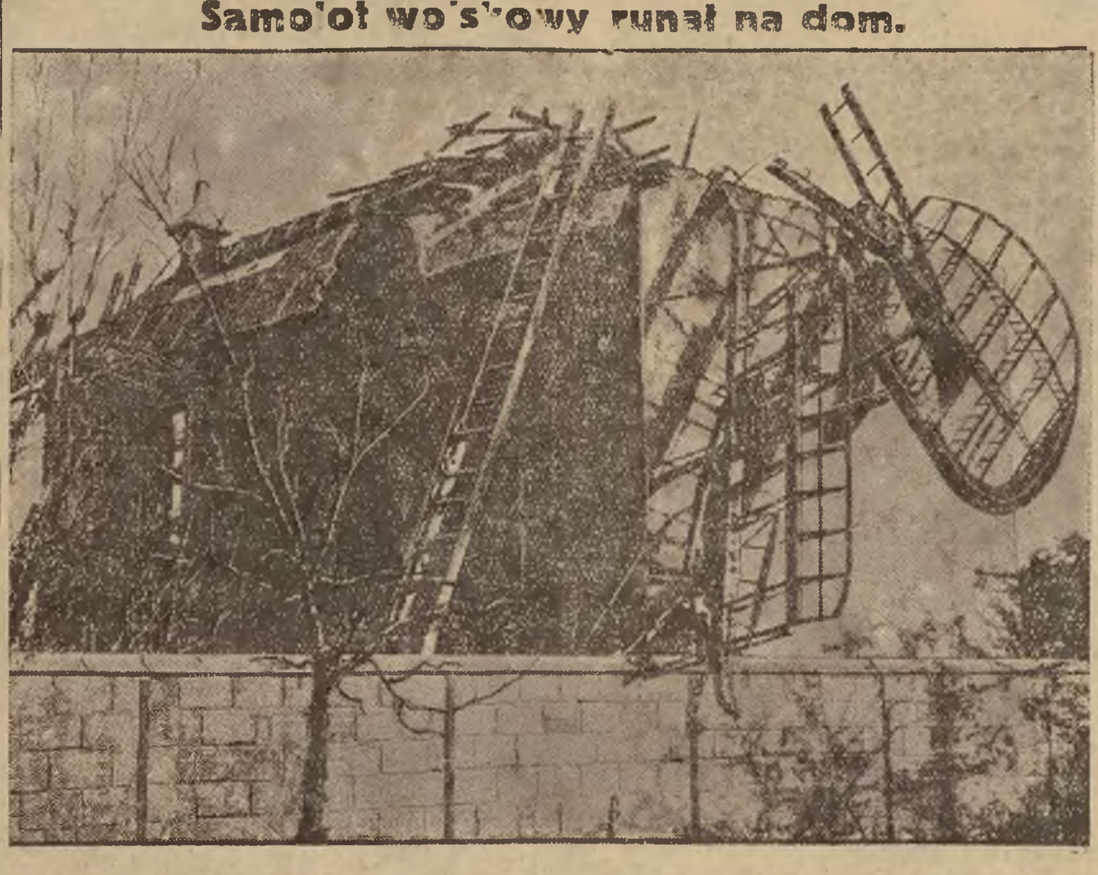
Do dnia dzisiejszego zwiedziło wystawę przeszło 7.500 osób, wynosząc z niej jaknajlepsze wrażenie. — Szczególnie w okresie świąt Bożego Narodzenia zwiedziło wystawę moc przejezdnych, którzy nie mieli dość słów zachwytu dla wystawionych exponatów. —

Znaczna ilość wykonanych tranzakcji spowodowała, iż prawie wszystkie stoiska zostały już zmienione. —

Ze względu na krótki czas, przez który wystawa będzie jeszcze otwartą należy skorzystać ze sposobności i zwiedzić ją jaknajprędzej. —

Wystawa otwarta jest we święta i niedziele przez cały dzień — w dnie powszednie od 10-tej do 1-szej i od 4-tej do 7-mej —

Samolot wojskowy runął na dom.



Na przedmieściu paryskiem Antony spadł na dom mieszkalny samolot wojskowy i wzniecił pożar. Oto resztki spalonego domu i aparatu.

Fałszerstwa i defraudacje.

Warszawska policja śledcza wpadła na trop fałszerzy paszportów zagranicznych. Paszportów takich zakwestjonowano dotychczas 28. W związku z aferą **aresztowano 18 osób,** a wśród nich **urzędnika wydziału paszportowego Błażejowskiego.**

Władze sądowo-prokuratorskie w Warszawie ukończyły już śledztwo, trwające od trzech miesięcy, **w aferze urzędnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, St. Kulki i jego wspólników — Nowackiego i Grabowskiego.** Nadużycia Kulki polegały na tem, że dyskontował on na mieście weksle, które wpływały do Ministerstwa, jako należytości od niektórych Kas Chorych, **przywłaszczając sobie zainkasowane pieniądze.** W śledztwie wyszła również na jaw jego afera z kopalnią rud manganowych na Górnym Śląsku. którą zamierzał oszukać i w tym celu założył nawet fikcyjną spółkę i biuro.

—o—

W DZIEŃ WIGILIJNY WZRUSZYŁY SIĘ SERCA STRAŻNIKÓW LITEWSKICH. Z pogranicza donoszą. iż charakterystyczny wypadek zdarzył się na granicy polsko-litewskiej. Na odcinku Łoździeje **kilku strażników litewskich przesłało żołnierzom polskim opłatki i życzenia świąteczne.** Żołnierze KOP. odpowiedzieli również życzeniami. Pozatem na granicy polsko-łotewskiej **żołnierze graniczni łotewscy i polscy dzielili się opłatkiem,** składając sobie świąteczne życzenia.

BATJA PRZYBYŁ DO WARSZAWY. Do Gdyni przybyło z Czechosłowacji 29 pracowników firmy Batja, udających się na statku Batji „Morava“ wraz z ładunkiem obuwia do **Indyj i Afryki.** Z pracownikami przybył równocześnie do Polski Jan Batja, brat zmarłego Tomasza, lecz zatrzymał się w Warszawie. Przyjazd jego pozostaje w związku z podjęciem **budowy nowych zakładów w Chełmku** w woj. krakowskiem.

ZMIERZCH FARONA. „Prawda Katolicka“ jedyne czasopismo w Polsce poświęcone walce z sekciarstwem, donosi, że **placówki Farona w Lubelszczyźnie są niemal zlikwidowane.** Dotychczasowi pomocnicy Farona. jak J. Przychodzki i inni. opuszczają go. (KAP.)

ZIPPEROWA ZWOLNIONA Z ARESZTU. Aresztowana za przemycanie walut żona jubilera lwowskiego Zipperowa zostanie wypuszczona na wolną stopę, gdyż **śledztwo nie wykazało, aby Zipperowa trudniła się przemytem zawodowo.** Pieniądze zabrane przy rewizji. będą w każdym razie skonfiskowane.

Kim jest burmistrz Zakopanego Leopold Winnicki?

Mieszkańcy Zakopanego są bardzo zaniepokojeni — gdyż dotychczas nie wiedzą co za **człowiek stoi na jego czele.**

Oto przed paru dniami pojawiła się w jednym z dzienników notatka (nie bardzo ścisła!), że przed sądem w Nowym Sączu odbyła się rozprawa przeciw p. Aleksandrze Koellerowej znanej działaczce społecznej, która rzekomo obraziła burmistrza Zakopanego Leopolda Winnickiego, zarzucając mu, iż jest zamaskowanym ukraińcem i komunistą.

Do rozprawy w Nowym Sączu dążyła przedewszystkiem sama p. Koellerowa, gdyż na pierwszej rozprawie w Zakopanem została zasądzoną na dwa tygodnie aresztu, — zarzucając w apelacji, że sprawa była potraktowaną jednostronnie, gdyż żaden jej świadek nie był do rozprawy dopuszczony.

P. Aleksandra Koellerowa nie chciała korzystać z ostatniej amnestji; przeciwnie żądała przeprowadzenia sprawy na nowo — co chyba dowodzi, że silnie stoi przy swoich twierdzeniach.

Toteż sprawa ta nabierała cech sensacyjnych — i należy oczekiwać że gdy zostanie odnowioną. opinja Zakopanego dowie się z rozprawy — kim jest p. Winnicki. —

Znane są społeczeństwu Zakopanego niektóre cechy charakteru obecnego burmistrza, a dodatnie one nie są.

Wiedzą dobrze Zakopianie pod jakim sztandarem (P. P. S.) chodził — tam się uczył, jak przeskoczył zgrabnie do sanacji — jak już zdobył **„złoty krzyż zasług“**, że umiał wykorzystać chwilę i potrafił zaimponować niektórym, wielkościom sanacji.

Nim jednak cała sprawa przed sądem będzie rozpatrywaną, społeczeństwo zakopiańskie byłoby bardzo rade — gdyby p. Winnicki zabrał głos i wyjaśnił stawiane mu zarzuty.

—oo—

Zakopane prawie bez śniegu.

Od kilku dni w Tatrach panuje pogoda słoneczna. Temperatura waha się od — 9 do + 20° C.

Warunki śnieżne dla jazdy **złe. Pokrywa śnieżna cienka, jednolitym płaszczem leży tylko w Tatrach, na Podhalu i w wyższych partjach Beskidów, pozatem śnieg leży tylko miejscami. Polepszenia warunków do jazdy, przynajmniej w ciągu najbliższych dni oczekiwać nie należy.**

Szczegółowe dane o śniegu: w Goleszowie śniegu **brak,** na Baraniej Górze **śnieg miejscami,** w **Zwardoniu 3 cm.,** w okolicach Rabki **śnieg miejscami,** na **Turbaczu około 8 cm.,** w Zakopanem **przy Muzeum 5 cm., przy sanatorjum wojsk. 3 cm.,** przy sanatorjum **naucz.** śnieg miejscami, **koło Nosala 4 cm., w Kalatówkach 2 cm. — Bukowina:** na stokach **półn. 19 cm.** W Szczawnicy **śnieg miejscami, przy Morskiem Oku 7 cm., na Hali Gąsienicowej** 5 cm., **w dolinie Chochołowskiej 1 cm. Krynica 4 cm.**

Z całego świata.

Pielgrzymka polska na audiencji u Ojca św.

We wtorek Ojciec św. przyjął na posłuchaniu pielgrzymkę polską, przybyłą na **święta** Bożego Narodzenia do Rzymu i zorganizowaną przez polskie katolickie biuro podróżnicze „Francopol“. Pielgrzymkę przedstawił Ojcu św. ks. Mancini, kanonik lateraneński. (KAP.)

Napad hitlerowców na dwóch Polaków

„Opolskie Nowiny Codzienne“ donoszą o nowym zuchwałym napadzie hitlerowców na Polaków. Mianowicie w miejscowości Rozmierka grupa bojowców hitlerowskich zatrzymała dwu wracających na rowerach z pracy funkcjonarjuszy „Rolnika“ **Piątka i Kanica.** Hitlerowcy zabrali im rowery a następnie **pobili ich.** Zawezwana **policja** wobec groźnej postawy **szturmowców nie mogła interwenjować.** Należy zaznaczyć, że podobne zajścia zdarzają się dość często.

Kryzys miljonerów w Ameryce.

Ostatni komunikat urzędu skarbowego Stanów Zjedn. stwierdza, że liczba miljonerów, t. j. posiadających ponad miljon dolarów dochodu, **spadła w ciągu ostatnich dwóch lat z 513 do 75.** W tym samym dniu. w którym ogłoszono tę wiadomość, przypadkowym zbiegiem okoliczności popełnił samobójstwo jeden z byłych miljonerów. Mianowicie Donald E. Mac Intyre rzucił się z 51 piętra hotelu St. Moritz w N. Jorku. Był on związany ściśle z interesami Insulla.

—o—

GRECJA NIE WYDA INSULLA Sąd ateński odrzucił wniosek prokuratora dotyczący wydania wielkiego przemysłowca i finansisty amerykańskiego Insulla władzom amerykańskim. Samuel Insull znajduje się obecnie na wolności. Rząd amerykański wobec tego wyroku postanowił naradzić się, czy możliwe jest odwołanie przeciw temu wyrokowi w Atenach.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU KLĘSKI SZARAŃCZY. Z Buenos Aires donoszą. że pewien rolnik na widok spustoszenia, poczynionego przez szarańczę, **popełnił wraz z żoną samobójstwo. nie mogąc przeboleć straty trzyletniej pracy, którą szarańcza zdołała zniszczyć w przeciągu kilku godzin.** Wśród ludności okręgów dotkniętych tą plagą. panuje ogromne wzburzenie przeciwko władzom, które wiedząc o nadchodzącej chmarze szarańczy, nie przedsięwzięły niczego, by choć w części zapobiec klęsce.

TRAGICZNA PODRÓŻ POŚLUBNA SAMOLOTEM. W pobliżu miejscowości Lerifa spadł samolot pocztowy, przyczem dwie osoby zostały zabite. Wśród pasażerów znajdowała się **młoda para, odbywająca podróż poślubną.** Mąż odniósł ciężkie rany.

Stałe ceny. Do składu obuwia wchodzi klient:

— Ile kosztują te buciki z wystawy?
— 40 złotych.
— Bardzo drogo!
— Dla pana 38 — mówi sprzedawca.
— Zadużo pan ceni...
— Oddam panu za 35 złotych!
— Drogo...
— Mniej jak 30 złotych nie mogę.
— Za 25 złotych kupię.
— Weź pan!
— Dobrze, biorę, ale niech mi pan powie, dlaczego tu wisi napis: „Ceny stałe“.
— Bo u nas są rzeczywiście stałe ceny, tylko ja ich nie mówię odrazu!

Z teatru „Bagatela".

„TIP-TOP".

(Rewja warszawskich artystów)

Publiczność krakowska, ta która zalicza się do bywalców kabaretowych — utrzymując ciągły żywy i bezpośredni kontakt ze stolicą, łatwo i szybko poznaje tam wszystkie „nowości" scenki „Morskiego Oka" i „Qui pro quo". Nie jest zatem tak łatwo zainteresować czemś nowem, tę publiczność tutaj, na scenie krakowskiego teatrzyku. Tymczasem warszawscy goście w „Bagateli" stale bagatelizują sobie naszą „uświadomioną kabaretowo" publiczność i nie wysilają się na nowe, nieznane tu jeszcze pomysły. Zainteresowanie wzbudzić potrafi zaledwie taka jakaś atrakcja, którą trzeba zobaczyć, jak taniec lub akrobatyka — w każdym razie jak na kabaret. jest to małe zainteresowanie — i stąd na widowni pusto.

Druga przyczyna tego oziębłego stosunku publiczności do kabaretu w tym teatrzyku, leży w braku nowości dekoracyjnej „Bagateli". Ciągle tesame dekoracje — trzeba „Bagateli" artysty, któryby wniósł ze sobą niespodziewane pomysły dekoracyjne. Oko widowni także pragnie nowości i zabawy.

Wreszcie widoczny jest brak zrozumienia roli konferansjera. Aktor w tej roli musi za wszelką cenę rozkołysać humory widzów. Na ten cel opowiadanie różnych „wesołości" — to za mało. Tu musi działać osobisty urok artysty. Krakowscy bywalcy kabaretowi ostatnich lat, znają tylko jednego doskonałego konferansjera: Jarossy'ego.

Wśród warszawskich gości z teatrzyków „Morskie Oko" i „Qui pro quo" najwięcej zainteresowania wzbudzili p. p.: Nina Grudzińska („Cyganka"), St. Gruszczyński („Gondoljer") i Ela Antoszówna (produkcje akrobatyczne). P. M. Cybulski prowadził konferansjerkę z dużym wdziękiem, ale za to, z małą dozą humoru.

a. w.

Ruch wydawniczy.

TALMUD ŻYDOWSKI I „NOWOCZESNE" MAŁŻEŃSTWO.

Ks. Dr. St. Trzeciak, b. profesor Akademji Duchownej w Petersburgu, wydał przed paru miesiącami broszurę p. t. „Talmud, bolszewizm i projekt prawa małżeńskiego w Polsce" (Warszawa, 1932, Księgarnia „Przegl. Katolickiego", str. 59). Wskazał w niej na pewne podobieństwo zachodzące między poglądami Talmudu i bolszewickiego ustawodawstwa na małżeństwo, a projektem Komisji Kodyfikacyjnej. Broszura wywołała dużą wrzawę w żydowskiem społeczeństwie. Osobnem pismem odpowiedział na nią dr. Akesberg. W tych zaś dniach ukazała się replika Ks. dr. St. Trzeciaka na pismo dr. Akesberga i nosi tytuł: „Żyd jako obrońca ślubów cywilnych i rozwodów dla katolików" (Warszawa, Księg. „Przeglądu Katolickiego", 1932, str. 95). Jest to bardzo interesujący przyczynek do zagadnienia żydowskich obyczajów na mentalność chrześcijańskiego społeczeństwa. Autor wykazuje duże oczytanie w literaturze talmudystycznej.

Pierwsze igrzyska zimowe.

Zakopane 27 grudnia 1932.

Okres świąteczny, zaznaczający się raptownym i licznym zjazdem gości zainaugurował jak co roku, pierwsze imprezy zimowe w Zakopanem.

Zima tegoroczna mocno spóźniona i skąpa w opady wynagradza brak śniegu słoneczną pogodą. Do samych świąt bywało w południe tak ciepło, że śmiało można było chodzić bez płaszcza. Dnie są wyiskrzone, złote zalane powodzią blasków, noce cudowne, rozgwieżdżone, mroźne. Ze zdumieniem czyta się o upartych mgłach, panujących na nizinach i podziwia się te tygodnie ustawicznej, zupełnie jakby nie zimowej pogody, które nastają zwykle dopiero pod wiosnę.

Śniegu prawie, że niema. Leży on raczej cienką warstwą w samem Zakopanem i na okolicznych wzgórzach, góry szarzeją nagiemi zboczami i żebrami skalnemi. Hala gąsienicowa, którą odwiedziłam, przypomina ostatnie tygodnie przed nastaniem lata; wszystkie kamienie na wierzchu, a nieliczni narciarze z rezygnacją snują się z nartami na plecach, wyszukując jakichś oderwanych płatów śniegu. Górale skrobią się za uchem i powiadają, że długo tak będzie, **że większy śnieg przyjdzie dopiero w lutym...**

Tymczasem w zimowej stolicy na miejsce zapowiedzianych skoków na Krokwi, które z wyżej podanych powodów nie mogły się odbyć, rozpoczęto wczoraj **turniej hokejowy na małym stadjonie,** który cieszy się ogromną frekwencją widzów i potrwa trzy dni.

Dziś zaś nastąpiło otwarcie wielkich **zawodów zimowych konnych,** tej najpiękniejszej atrakcji sezonu, która skupia zawsze najwytworniejszą publiczność i wszystkich miłośników tego szlachetnego sportu.

Wielki stadjon został na ten rok jeszcze powiększony, a to ze względu na mające się odbyć w styczniu wielkie wyścigi płaskie z totalizatorem. Nie wpłynęło to zbyt korzystnie na miejsca dla publiczności, na które przestrzeń została zacieśniona a także przeniesiono w głąb stajnie, przez co nie widzi się wyprowadzanych koni. Także megafon funkcjonował fatalnie a raczej nie funkcjonował prawie wcale, nie było muzyki, — brak jeszcze wprawy...

Dzień bez chmurki, rozsrebrzony ranną mgiełką i zalany słońcem. Cienka powłoka śniegu ubita i skrząca się jak dywan ze skier. Trybuny przystrojone zielenią, chorągwiami i żółtemi ułańskiemi proporczykami. Tłumy publiczności wypełniły prawie wszystkie miejsca.

Na „Konkurs otwarcia" złożyło się sześć biegów, do których stanęło około 60 koni, — wiele znanych z zeszłorocznych zawodów. 12 przeszkód na 1.10 m. wysokich, około 3 m. szerokich, szybkość przeciętna parcours 375 m. na minutę.

Prócz koni wojskowych stawały do rozgrywek konie prywatne a ich właściciele w barwnych frakach i dżokejkach pięknie odbijali się na bieli śnieżnej.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył porucznik Rojcewicz, zdobywca nagrody P. Prezydenta w roku zeszłym na koniu The Hop, drugie miejsce zajął podporucznik Bober na koniu Puck, trzecie por. Szydłowski na koniu Odra, czwarte por. Dąbski-Nehrilch na Domino i t. d.

Zawody zaczęte o godzinie 11 skończyły się dopiero o w pół do drugiej. Nie obeszło się bez upadków na śliskim torze i licznego wyłamywania koni przed przeszkodami. Po dekoracji zwycięzców, którzy przedefilowali pięknie przed oklaskującą ich publicznością, wytrzymano nas dobre pół godziny, poczem odbył się skjöring, rozegrany między dwoma końmi: Chimerą i Gryzeldą. W szalonym galopie na półtora okrążenia toru zwyciężyła ta druga z narciarzem Pomernackim.

Do ski-kjöringu (koń z jeźdźcem i narciarz) stanęły cztery konie: Order, Ali, Drednot i Irolanka. Niespokojne i zgorączkowane konie, puszczone w galop powpadały na siebie, przyczem jadący na nartach za Alim porucznik Rojcewicz dostał się między kopyta. Nic się na szczęście nie stało ale jego koń odpadł, dwa przyszły bardzo spóźnione, a zwycięzcą został koń Order rotmistrza Turyczyna.

O godzinie 3 głodna publiczność rzuciła się tłumnie do wyjścia. W najbliższych dniach dalszy ciąg tych ciekawych zawodów. które potrwają do 7 stycznia. Zakopane zapomniało o martwym sezonie i roi się tłumem rozbawionych sportowców. Kawiarnie przepełnione, szeregi sanek dzwonią zawzięcie, ślizgawka rozbrzmiewa bez przerwy tubalnym głosem megafonu a na to wszystko patrzy dobrotliwe wspaniałe tatrzańskie słońce.

Marja Sandoz.

Zakończenie międzynarodowego turnieju hokejowego.

W 3-im i ostatnim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo Zakopanego lwowska Pogoń osiągnęła wynik bezbramkowy 0:0 z poznańskim AZS. — Drugi mecz Wiener Eislauf Verein—Legja przyniósł zwycięstwo Wiedeńczykom w stosunku 2:0 (1:0, 1.0, 0:0).

Ostateczne wyniki turnieju są następujące: 1-sze miejsce, tytuł mistrza Zakopanego oraz nagrodę honorową zdobyła Wiener Eislauf Verein, która na 3 gry uzyskała wszystkie możliwe 6 punktów, drugie miejsce zajęła lwowska Pogoń trzy punkty, 3-— miejsce AZS (Poznań) dwa punkty, 4-o warszawska Legja jeden punkt.

Brandenburger S. C. remisuje w Katowicach.

We wtorek późnym wieczorem odbył się na sztucznem lodowisku w Katowicach mecz hokejowy pomiędzy drużyną niemiecką Brandenburger S. C. a krakowskim Sokołem. Mecz wywołał duże zainteresowanie, zgromadził ponad 2.000 widzów i przyniósł po ciekawym przebiegu **wynik nierozstrzygnięty 3:3** (1:1, 1:1, 1:1).

Drużyna polska była lepsza i wykazała więcej inicjatywy, bardziej natomiast zgraną była drużyna niemiecka. Wszystkie bramki dla Polaków zdobył Wołkowski (3).

Drugi mecz berlińczyków z Czarnymi ze Lwowa zakończył się również wynikiem remisowym 1:1 (1:1, 0:0, 0:0).

DRUŻYNA SZWAJCARSKA POKONANA W ITALJI.

Mecz piłkarski. rozegrany w Rzymie pomiędzy drużyną włoską „Roma" a szwajcarską **„Laudanne Sport"** przyniósł zwycięstwo **Włochom 2:0.**

BIRGER RUUD W NIEMIECKIEJ FABRYCE MEBLI.

Słynny narciarski skoczek Norwegji, **Birger Ruud,** przebywa obecnie w Niemczech, pracując w fabryce mebli w Johangeorgenstadt.

Ruud zamierza ustanowić nowy rekord Niemiec w skokach narciarskich, licząc na uzyskanie **75 metrów.**

PROF. DR JULJAN KRZYŻANOWSKI (Ryga)

Moc truchleje...

Kilka słów o Kolędzie Franciszka Karpińskiego.

II. Owe geometryczno-geograficzne rozważania nie przeszkadzają jednak kaznodziei zaznajomić słuchaczy bardzo dokładnie z szczegółami narodzin Chrystusa Pana, mówi więc o wędrówce ubogich Jego Rodziców do Betleem, o kłopotach św. Józefa, poszukującego gospody, o niedoli Matki Boskiej. pozbawionej tego, co ma „każde stworzenie", które „gdyżci ono ma porodzić, szuka sobie przebytku, gdzieżbyć ono w niem odpoczynęło i teże pokoj miało, jakoć ptaszkowie szukając oni gniazda sobie, a zwierzęta barłoga". Biedniejsza od „kalżdej niewieściej twarzy" (istoty) święta Panienka poprzestać musi na mizernym „chlewie" między domami, gdzie Józef „swemu osłowi i wołkowi jest był jasły uczynił". Przy narodzeniu Dzieciątka asystują jednak nietylko zwierzęta, zapobiegliwy bowiem Józef wezwał „dwie babce", Gebal i Salome. Pierwsza z nich uznała w niemowlęciu Boga, druga wiary nie miała. za co jej „ręce się były uschle", i dopiero, na wezwanie anioła, dotknawszy Dzieciny, odzyskała w ręku władzę. Hołd Dzieciątku składa i Jego Rodzicielka, co większa, moc Jego i władzę uznaje cesarz Augustus. Gdy przybyła doń w orszaku stu rycerzy „królewna Sybilla" i wytłumaczyła mu znaczenie tajemnego widziadła obok słońca, złotego kręgu z Dziewicą, piastującą Dzieciątko władca Rzymu przystaje na jej słowa „iżci to dziecię jest więcsze, niżli ty i nad tobąć ono będzie mocniejsze", i składa koronę.

Mimo hołdu cesarskiego, pozostaje Chrystus nadal „ubodzi", i rozważaniem tego ubóstwa kazanie się kończy. Kaznodzieja wraca tutaj do swych ulubionych roztrząsań scholastycznych, tłumaczy więc, że Nowonarodzony był poczwórnie ubogi, nie miał bowiem „żadnego pieniążka" na wynajęcie gospody, ani też szat żadnych, a Jego matka nie posiadała „ni jednego kożuszka... cóż ciby je ona przed zimnem była przykryła", bo nie miał następnie innego pokarmu, tylko „trochę mleka używał jest był". a wreszcie nie miał pościeli i na sianie poprzestać musiał. Wnioskiem z tych rozważań jest wymowna pochwała ubóstwa: „A przeto grzeszny człowiecze, rozpamiętaj się ty na to. kakoć (jak) Chryst jest na temto świecie prze cię (dla ciebie) wielikie ubóstwo cirpiał był. a przez toć jest on to był uczynił. iżbychom (abyśmy) my wiece ubostwo miłowali. niźli bogatstwo".

Ten zwrot ostatni brzmi nam jako coś bardzo bliskiego i znanego, całkiem jak słowa kolędy Karpińskiego:

Niemało cierpiał niemało, Żeśmy byli winni sami,

Niemało cierpiał, niemało,
Żeśmy byli winni sami,
Ubodzy was to spotkało,
Witać Go przed bogaczami.

* * *

Ale nie jest to bynajmniej jedyny punkt styczny między kazaniem średniowiecznem, a pieśnią „poety serca" z epoki rokoka. Dominikanin mianowicie wielkopolski rozważa w toku kazania przymioty Chrystusa, zastanawia się, „kakieć to Dzieciątko jest było", i dochodzi do wniosku, że było ono cudowne. bo rozwiązało — jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli — sprzeczności nierozwiązalne, wielkość i małość, wieczność i doczesność, nieograniczoność i ograniczoność. Oto część jego wywodu: „Iżeć zaprawdę jest ono dziwne było, teżeć jest ono wielebne, ślachetne i teże miłościwe było. Teżci jest ono samo w sobie dziwne było, dziwneć teże ono jest miedzy źwierzęty było, dziwneć teże ono na niebie i w słuńcu i w kalżdem stworzeniu jest ono było. A napirwszeć jest ono samo w sobie dziwne było, przez to, iżeć ten (król), jenżeć (który) jest był bardzo wysoki, tenci się jest dzisia uczynił niski, i teże stary i młody, wielki i mały, bogaty i ubodzi. A przez toć tento krol nieba i ziemie, jenżeć jest barzo wysoki, jegożci (wysokości) nijeden anjoł ani nijedno stworzenie dosiąc nie może, tenci się dzisia uczynił tako niski i tako skromny, iżci się jest on był na małem miastku, toć jest w jasłach, przepuścił położyć".

Najmniejszej wątpliwości nie ulega rodzinne podobieństwo między tą, bardzo zresztą prymitywną, charakterystyka cudowności Boskiego Dzieciątka, a między kunsztem wstępnej zwrotki Karpińskiego. Czy jednak podobieństwo to jest istotnie rodzinne? Czyżby można było przypuścić znajomość „Kazań Gnieźnieńskich" u Karpińskiego? Oczywiście nie. ale to sprawy pokrewieństwa bynajmniej nie przesądza! Wszak kaznodzieja średniowieczny nie był pisarzem oryginalnym, lecz czerpał pomysły z ówczesnej literatury ogólno-kościelnej. łacińskiej, i jej to właśnie zawdzięczał rozmaite „concetti", któremi wywody swe ozdobił. Koncepty owe skłonni jesteśmy dzisiaj określić mianem pomysłów barokowych. zapominając o ich bardzo odległem pochodzeniu. Wszak analogiczne motywy spotykamy już we wspaniałym hymnie na cześć Matki Bożej. rozpoczynającym ostatnią pieśń „Boskiej Komedji", w określeniu Matki Zbawiciela, jako „Vergine Madre", jako Tej, przez którą Stworzyciel stał się stworzeniem. Występują one również w głośnej „Złotej Legendzie" arcybiskupa genueńskiego, Jakóba de Voragine, znanej dobrze autorowi „Kazań Gnieźnieńskich", a później w przebogatej prozie i poezji kościelnej, które przez całe stulecia stać się miały źródłem natchnienia dla poetów religijnych we wszystkich krajach chrześcijańskich. W Polsce pomysły te, zainaugurowane kazaniem gnieźnieńskiem, krzewić się miały przez wieki następne, aż po Karpińskiego i młodego Mickiewicza. Rzecz prosta, że posiłkowali się niemi twórcy kolęd polskich, by wymienić choćby tylko autora „Symfonij Anielskich". niezwykle zajmującego zbiorku z wieku XVII, rozpoczynającego się od pieśni, przypominającej tematycznie późniejszą kolędę Karpińskiego. W ten sposób łatwo zrozumieć, że „poeta serca" w kolędzie „Bóg się rodzi", taksamo jak w innych swych pieśniach religijnych. nie silił się na oryginalność, lecz osnuł ją na motywach tradycyjnych. powszechnie znanych, uświęconych przez praktykę całych stuleci. że utwór swój związał z dorobkiem przeszłości, odciskając tylko na nim piękno swego własnego kunsztu poetyckiego.

Temsamem jednak tłumaczy się równocześnie popularność pieśni. Nie mogła ona, mimo swego artyzmu, który w dziejach kolędy polskiej był inowacją, nie przemówić żywo do serc i wyobraźni ludzi. którzy byli osłuchani z motywami w niej dźwięczącemi. z motywami znanemi im z kazań i kolęd dawniejszych, a więc pomysłami swojskiemi i bliskiemi, i dzięki temu właśnie pieśń „O Narodzeniu Pańskiem" weszła do repertuaru najulubieńszych kolęd polskich.

KONIEC.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 30: św. Eugenjusza.
Sobota 31: św. Sylwestra.
Sobota 31: wschód słońca o godz. 8.11, zachód o 15.55.

NIE SZCZĘDŹCIE DATKÓW NA POGOTOWIE RATUNKOWE!! W sobotę 31 bm. i w noc sylwestrową urządza Pogotowie Ratunkowe swą tradycyjną zbiórkę. O tem, że ta najpopularniejsza instytucja Krakowa zasługuje na poparcie, pisać już nie potrzebujemy, gdyż niema chyba mieszkańca, któryby bądź sam na sobie, bądź też na swych najbliższych nie doznał zbawiennych skutków Pogotowia Ratunkowego. Ogólny kryzys, jaki ogarnął cały świat, odbił się również i na Pogotowiu i to w dwojaki sposób: dary i subwencje spadły do zera, a ilość interwencyj wzrosła ogromnie, gdyż wszyscy bezrobotni, zredukowani i niewiele zarabiający, zwracają się obecnie o pomoc i poradę do Pogotowia Ratunkowego, pewni, że spotkają się z życzliwem przyjęciem a co najważniejsze — bezpłatnem. Zwiększona ilość wyjazdów pociąga za sobą znaczne zwiększenie wydatków na lekarstwa, środki opatrunkowe, benzynę itd. Apelujemy przeto bardzo gorąco do wszystkich Krakowian, aby w dniu sylwestrowej zbiórki pamiętali o Pogotowiu Ratunkowem.

OFIARY NA BEZROBOTNYCH — ZAMIAST ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH. Wojew. Komitet Pom. Bezrobotnym apeluje do wszystkich sfer, zachowujących zwyczaj składania życzeń noworocznych, aby wzamian wydatków na ten cel, złożyły ofiarę na pomoc bezrobotnym, przesyłając datki pod adresem Wojewódzkiego Komitetu w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 26.

MÓWNICA TELEFON. W SUKIENNICACH. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono między innemi utworzenie publicznej mównicy telefonicznej w Sukiennicach od strony ulicy Brackiej, oraz regulację ruchu kołowego na mającym się otworzyć 4 moście na Wiśle. — Ponadto załatwiono sprawę adaptacyj w Rzeźni miejskiej i sprawę utworzenia nowego placu targowego na Krowodrzy.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SEKCJA EKONOMICZNO - SPOŁECZNA ZW. INTELIGENCJI zawiadamia, że otwiera jadłodajnię, gdzie będzie można otrzymać po **85 groszy** obiad na maśle na ulicy Urzędniczej 22. I. p. Tam także przyjmować się będzie wszelką konfekcję damską i dziecinną do szycia po bardzo niskiej cenie, jak również endlowanie, mereżkowanie i plisowanie.

BIURO INFORMACYJNE Chrześc. Frontu Gospodarczego zawiadamia o wolnych placówkach dla: piekarza, zegarmistrza, jubilera, złotnika, dentysty i lekarza weterynaryjnego. — Bliższych informacyj udziela biuro Chrz. Fr. Gosp., Kraków, Szpitlana 18, I. p., otwarte codziennie od godz. 10—13.

—•—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Wesele“.
Sobota: „Dom otwarty“, — o godz. 11.30 w nocy „Noc Sylwestrowa“.
Niedziela 1 stycznia popoł.: „Betleem Polskie“; — wiecz.: „Dom otwarty“.

TEATR „BAGATELA“.

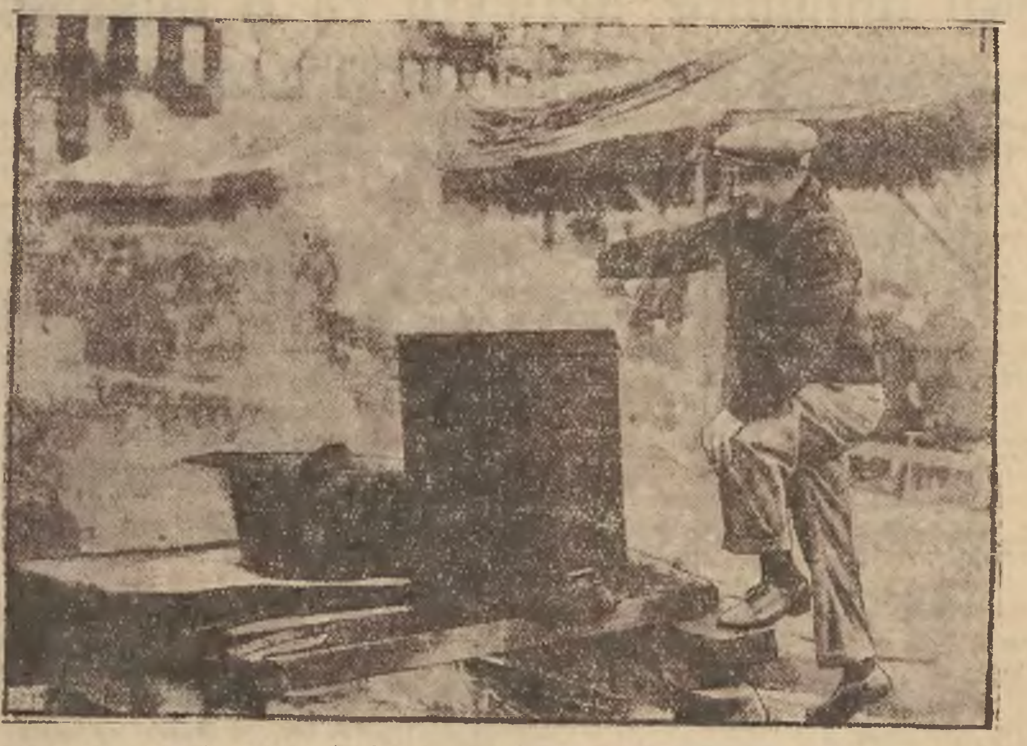
Sobota o godz. 7, 9.10 i 11.30:: „Będzie lepiej“ — Rewja Warszawska.
Niedziela o godz. 5 pop. i 8 w.: „Będzie lepiej“ — Rewja Warszawska.
Poniedziałek o godz. 8: „Będzie lepiej“ — Rewja Warszawska.
Wtorek o godz. 8-mej: „Będzie lepiej“ — Rewja Warszawska.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Wśród wiecznych lodów Bieguna północnego“.
WANDA: „Pałac na kółkach“ (K. Łubieńska).
APOLLO: „Pieśń nocy“ (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Banda-Bubula“.
UCIECHA: „Arsen Lupin“ (Jahn Barrymore, Lionel Barrymore).
ADRIA: „Wszystko dla dziewczyny“ (w gł. roli Harry Peel).
SŁOŃCE: „Bohater strasznej nocy“ (w roli gł. A. Brodzisz), oraz na scenie występy warszawskiej rewji „Jarmark śmiechu“.
PROMIEŃ: „X. 27“ (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Ziemia niczyja“.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro w sobotę wieczorem premjera komedji Michała Bałuckiego „Dom otwarty“, granej po raz ostatni na krakowskiej scenie przed ćwierćwieczem tj. w roku 1908. Arcywesoła ta komedja wprowadzająca widza w środowisko mieszczaństwa krakowskiego w okresie karnawałowym, obfituje w nigdy niestarzejący się lekki rodzajowy humor, pełna komicznych sytuacyj i przezabawnych typów charakterystycznych zostaje wprowadzona na powtórzeniu w opracowaniu scenicznem W. Nowakowskiego, w obsadzie pp.: Bednarska, Daszyńska, Gintelówna, Granowska, Kłońska, Kostecka, Ludwiżanka, Walewska, Hierowski, Kondrat, Kosmyra, Kułakowski, Leliwa, Pągowski, Solarski, Staszewski, Senowski, Turski, Woźnik, Wroński.



Tysiące takich prymitywnych kuchni gotuje strawę dla bezrobotnych w Ameryce.

Z pomocą biednym.

SKŁADKI NA RZECZ KRAKOWSKIEGO ARCYBISKUPIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO

Z Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego otrzymujemy następujący komunikat: Na rzecz nierejestrowanych bezrobotnych złożono w Arcyb. Komitecie Ratunkowym do dnia 24 grudnia b. r. w dalszym ciągu następujące ofiary: ks. Józef Nieć z Zebrzydowic — 20 zł., Krak. Sodalicja Pań — 50 zł., J. B. zamiast wieńca na trumnę ś. p. ks. prałata Korzonkiewicza — 20 zł. M. G. — 5 zł., Róża Gajewska z Białej — 5 zł., ks. Bronisław Wajda z Bronowic Wielkich — 14 zł. 52 gr.. O. Bandrowska — 3 zł., Bractwo św. Anny na Zwierzyńcu — 50 zł., p. Czyżowska z dziećmi — zamiast kwiatów na trumnę ś. p. prof. Załęskiego — 30 zł., ks. Mateusz Zdebski — 10 zł., N. N. — 4 zł.. Urząd par. św. Krzyża — 9 zł. 81 gr., Urząd parafjalny N. M. P. de Lourdes — 17 zł., Strużyńska — 5 zł., ks. Prałat Bogdan Niemczewski — 50 zł., Drozdowski — 10 zł., Kazimierz Putyra — 5 zł., ks. Dr. Jan Krzemieniecki — 12 zł., Urząd parafjalny Bożego Ciała — 12 zł., Redykowa — 10 zł., ks. Alfons Bielenin — 1 zł., ks. Jan Kwapin Biskupiec — 20 zł., Mieczysław Kuzia — 10 zł., M. ks. Dawid Pierre — 20 zł., inż. Stanisław Żarnecki — 10 zł., ks. Jan Pustelnik — 5 zł., ks. Biskup Dr. Stanisław Rospond — 40 zł. OO. Bonifratrzy — 50 zł., ks. Karol Sadlik — 10 zł., Łukasiewicz z Dębnik — 5 zł., Dr. Ludwik Ocetkiewicz — 50 zł., Włodzimierz Łodyński — 2 zł., Anna Łazarska — 10 zł., Adamowie Szarscy — 50 zł., Antonina Witkowska — 10 zł., Bronisław Winiarz — 20 zł., Siostry Służebniczki N. S. Jezusa — 50 zł., Konstanty Bzowski — 15 zł., Helena Sędzielowska — 5 zł., Dr. Juljusz Gawroński — 20 zł., Kazimierz Lisowski — 5 zł., Marcinowie Kusionowiczowie — 10 zł., Dr. Antoni Meyer — 20 zł.. August Turowicz — 50 zł., Katarzyna Szarek — 5 zł., Akademickie Koło Kresowe — 10 zł.. J. J. — 23 zł., S. S. Urszulanki — 11 zł., J. P: — 20 zł., inż. Jan Kwiatkowski — 20 zł., Dr. Albin Zając z Katowic — 25 zł.

Nadto Zarząd dóbr Wielichowo Teresy ks. Lubomirskiej nadesłał wagon ziemniaków i ks. kanonik Władysław Galus z Czernichowa — 22 met. ziemniaków.

O składanie dalszych ofiar gorąco się uprasza, przyczem datki można przesyłać do Administracyj pism miejscowych, Urzędów parafjalnych, lub na konto P. K. O. 405.825.

Do dnia powyższego wydano **bezpłatnie 45.682 obiadów bezrobotnym** pracującym fizycznie, **oraz 5.051 obiadów bezrobotnym pracującym umysłowo.**

SYLWESTER W „BAGATELI“. W wielkiej rewji sylwestrowej pt. „Będzie lepiej“ wystąpią oprócz obecnie grającego zespołu, Nina Grudzińska, porywająca swoim temperamentem i humorem Stanisława Karlińska, Irena Carnero i Marjan Jastrzębski, świetny komik rewjowy. Dużo splendoru przyczynią Sylwestrowej premjerze wspaniałe tualety pp. Grudzińskiej i Karlińskiej, których strojami nasze Panie będą olśnione. P. Fiszerówna, Cybulski oraz Wojnicz mają również wspaniałe pole do popisu. — Bilety do nabycia w kasie „Bagateli“ od godz. 10 rano, w cenie od 99 groszy do złotych 4.

„NOC SYLWESTROWA“ w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego z udziałem Ordonówny, Pogorzelskiej, Krukowskiego i Toma, w sobotę bież. tygodnia o godz. 11.30 w nocy, zapowiada się jako najweselsze widowisko sylwestrowe z niezwykle urozmaiconym programem ostatnich nowości repertuaru warszawskich teatrów rewiowych „Banda“ i „Morskie Oko“. Bezkonkurencyjna czwórka gwiazdorów polskiej rewji w wielkim programie „Nocy Sylwestrowej“ reprezentować będzie najnowsze przeboje pełnych humoru piosenek i komicznych skeczów, zupełnie nieznanych w Krakowie. Ulubieńcy publiczności całej Polski, Ordonówna, Pogorzelska, Krukowski, Tom, popularni artyści, wystąpią w teatrze z programem „Nocy Sylwestrowej“ tylko raz jeden, na który specjalnie przyjechali do Krakowa. Akompanjament spoczywa w ręku wytrawnych warszawskich muzyków kompozytorów: Kseni Kompaniejcewy i Ludwika Fiszmana. Sprzedaż biletów w niezwykle ożywionem tempie trwa nadal w kasie teatru miejskiego.

HANKA ORDONÓWNA I ZULA POGORZELSKA W KRAKOWIE. Niezrównana pieśniarka, polska Yvette Guilbert, **Hanka Ordonówna** oraz przedstawicielka niedoścignionego humoru i groteski **Zula Pogorzelska** będą bawiły naszą publiczność **w dniu 31 bm. na czterech wieczorach sylwestrowych,** z których **trzy** odbędą się **w Starym Teatrze,** a to o godz. 7, 9.15 wieczór i 11.30 w nocy, **czwarty o godz.** 11.30 w nocy **w Teatrze im. J. Słowackiego.** Obok wymienionych artystek dadzą się słyszeć na powyższych wieczorach także **Kazimierz Krukowski,** bezkonkurencyjny humorysta oraz **Konrad Tom,** wykwintny i subtelnie dowcipny piosenkarz.

WENECKA NOC SYLWESTROWA pod hasłem: „La donna e mobile“ w salach Tow. Technicznego (Straszewskiego 28), to jedyny akademicki Sylwester staraniem Akad. Koła Przyjaciół Włoch i Wydziału Kół Historycznych. Wstęp bezwzględnie za zaproszeniami, które wydaje się Wolska 14, parter od 12—1.

Goście z Jugosławji w Krakowie.

W dniu wczorajszym bawiło w naszem mieście grono dziennikary jugosłowiańskich. Goście odbyli rano przejażdżkę autobusem po Krakowie, zwiedzili Wawel, kościół Marjacki, Muzeum Narodowe i wystawę Wyspiańskiego w Pałacu Sztuki. O godz. 1.30 odbyło się **śniadanie,** wydane przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich w Hotelu Francuskim, na którem przemawiali kolejno: prezes Syndykatu Dzien. Krak. dr. **Flach,** poseł **M. Živancevic,** prezes Komitetu porozumienia prasowego, polsko-jugosłowiańskiego, prof. **Walter,** prezes Tow. Polsko-Jugosł. oraz wiceprezydent miasta, p. **Klimecki.**

Po odpoczynku odbyło się krótkie posiedzenie Komitetu porozumienia w pałacu Wielopolskich, gdzie imieniem Rady miejskiej przywitał gości **dr. Flach,** poczem przemówił prezes Syndykatu Dzien. Warszawskich. **red. W. Giełżyński.**

Wieczorem, po kolacji w ścisłem kółku, goście koło północy wyjechali do Zakopanego.

—oOo—

Życie gospodarcze.

Ulgowe świadectwa dla przedsiębiorstw przemysł.

Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do udzielenia **przedsiębiorstwom przemysłowym** zaliczonym do świadectw przemysłowych **od 4-ej do 8-ej kategorji** następujących ulg: a) zezwolenia na nabywanie świadectw przemysłowych na r. 1933 **według ilości zatrudnionych robotników,** przyjętych za podstawę do określenia kategorji świadectwa przemysłowego **na r. 1932**, b) **zwalniania od dopłaty do ceny świadectwa przemysłowego wyższej kategorji** w wypadkach, gdy w okresie od 1 stycznia do 1 lipca 1933 r. będzie miało miejsce **powiększenie ilości zatrudnionych robotników** w porównaniu z ilością przyjętą za podstawę do określenia kategorji świadectwa przemysłowego na rok 1933.

Ulgi powyższe mogą być udzielane najwyżej w granicach **jednej kategorji świadectw przemysłowych**, t. j. przedsiębiorstwo przemysłowe, zaliczone ustawowo do V kategorji świadectw przemysłowych, może uzyskać jedynie zezwolenie na nabycie świadectwa przemysłowego VI kategorji i t. p. Ulgi te będą udzielane na **indywidualne** podania, które wnosić należy do Urzędów Skarbowych.

Wypowiadanie koncesyj tytoniowych.

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 23 grudnia b. r. wprowadzające szereg zmian do rozporządzenia ministra skarbu z dn. 31 marca 1932 r. o **koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych.** Dotyczy to zakresu działalności **hurtowni** rejonowych, kwestji zmiany cen wyrobów tytoniowych i stosunku do tych zmian koncesjonarjuszów, sprawy **cofnięcia koncesji bez wymówienia 3-miesięcznego,** co spowodowane być może naruszeniem szeregu obowiązków koncesjonarjusza przynajmniej dwukrotnie w ciągu roku kalendarzowego, wreszcie kwestji **koncesji na hurtowną sprzedaż wyrobów tytoniowych,** której wypowiedzenie następuje przed rokiem wygaśnięcia koncesji. Pozatem rozporządzenie przewiduje, iż niezależnie od innych przepisów **dyrekcja Monopolu Tytoniowego może w czasie do 28 lutego 1933 r. cofnąć bez wypowiedzenia każdą koncesję na hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowych w razie zajścia jednego z warunków, przewidzianych ustawą z dnia 18 marca 1932 roku** w paragrafach 31, oraz 32 p. a i b. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Mniej kredytów — mniej protestów wekslowych.

Podawane co miesiąc przez główny urząd statystyczny obliczenia wykazują, że liczba protestów wekslowych maleje niemal od początku bież. roku. Spadek ten utrzymał się również w listopadzie. Pochodzi to stąd, że przedewszystkiem maleje ogólna liczba udzielanych kredytów wekslowych. Skurczył się portfel wekslowy Banku Polskiego i banków państwowych. Redukują również kredyty banki prywatne, uzasadniając to brakiem odpowiedniego, pewnego materjału.

Według danych G. U. S., zaprotestowano w Polsce w listopadzie b. r. 230.6 tys. sztuk weksli na sumę 53.7 milj. zł., wobec 248.6 tys. sztuk wartości 60.2 milj. zł. w październiku b. r., a 398.9 tys. sztuk na sumę 109.1 milj. zł. w listopadzie 1931 r.

Procentowo jednak, stosunek weksli protestowanych do płatnych uległ pogorszeniu, wynosił bowiem w listopadzie b. r. 12.3%, wobec 12.2% w październiku b. r.

EKSPORT KONI Z POLSKI DO SZWAJCARJI I WŁOCH.

Roczne zapotrzebowanie Szwajcarji szacowane jest na 8.000 sztuk koni, w tem 2.000 koni wierzchowych i 6.000 roboczych. Uzyskany przez Polskę w maju r. b. kontyngent przywozowy został do listopada r. b. wyczerpany tylko w połowie, co spowodowane zostało niską jakością wysłanych partyj, a w związku z tem niezadowoleniem odbiorców szwajcarskich dostawami polskiemi. Widoki powodzenia na rynku szwajcarskim mogą mieć polskie konie robocze, jednak towar winien być pierwszorzędnym pod względem jakości. Na rynku włoskim istnieją dla Polski możliwości zbytu koni roboczych ciężkich, średnich oraz małych koników miary do 130 cm., na które istnieje we Włoszech duże zapotrzebowanie. Sezon importowy rozpoczyna się z początkiem roku kalendarzowego.

ZMIANY PRZEPISÓW O ŚWIADECTWACH POCHODZENIA ZWIERZĄT.

W Dzienniku Ustaw z 28 b. m. ogłoszono rozporządzenie ministerstwa rolnictwa wprowadzające cały szereg zmian w obowiązującem dotychczas rozporządzeniu ministra Rolnictwa z 22. III. 1928 r. o **zaopatrywaniu zwierząt w świadectwa miejsca pochodzenia i badaniu zwierząt na stacjach kolejowych** i przystaniach wodnych.

140 miljonów deficytu za 8 miesięcy.

Listopad był ciężkim miesiącem dla skarbu skutkiem dalszego, już **bardzo znacznego spadku wpływu, wywołanego pogłębiającą się depresją gospodarczą.** Wpływy skarbowe w listopadzie były **o 12 i ćwierć miljona zł. mniejsze niż w październiku bież. roku.** W porównaniu z listopadem roku ubiegłego **wpływy te są o przeszło 28 milj. zł. mniejsze.** W tych warunkach musiała też nastąpić pewna redukcja wydatków. Wynosiły one w listopadzie 175.8 milj. zł. wobec 188 milj. zł. w październiku bież. r. Tylko dzięki temu zmniejszeniu wydatków deficyt za listopad utrzymał się mniejwięcej na poziomie poprzedniego miesiąca.

W pierwszych ośmiu miesiącach b. roku budżetowego t. j. od 1 kwietnia do 30 listopada r. b., ogólna suma dochodów wynosiła 1.350.168.000 zł., a wydatków 1.491.612.000 zł. Oznacza to deficyt w wysokości **141.444.000 zł.** Deficyt ten zwiększa pożyczka zaciągnięta przez skarb w sumie 90 milj. zł. w Banku Polskim.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwowych w listopadzie r. b. przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry z listopada 1931 r.): **Dochody: administracja 107.982** (120.566), w tem dochody skarbowe **z podatków i opłat 92.997** (103.138), inne dochody **administracyjne 14.985** (17.428), **wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 4.521** (16.684), **z monopoli 53.017** (56.325);

Wydatki: administracja **175.610** (192.346), w tem **władze naczelne 1.520** (1.713), **ministerstwo spraw zagran. 3.467** (5.206), **wojskowych 58.996** (63.346), **wewnętrznych 16.113** (17.919), **skarbu 9.578** (9.809), **sprawiedliwości 7.855** (8.979), **przemysłu i handlu 1.507** (1.486), **komunikacji 253** (306), **rolnictwa 1.412** (1.412), **wyznań relig. i oświecenia publ. 26.696** (28.341), **robót publicznych 2.742** (5.497), **opieki społ. 8.509** (7.690), **reform rolnych 611** (1.463), **poczt i telegrafów 104** (168), **emerytury 11.684** (12.809), **renty inwalidzkie i pensje 7.298** (13.467), **obsługa długów państwowych 17.483** 12.705).

Uderzające są różnice wpływów ze wszystkich źródeł dochodowych, co nasuwa oczywiście odpowiednie wnioski w zakresie kształtowania się gospodarki spadkowej w roku najbliższym. Niewątpliwie wpływy te kształtować się będą zniżkowo, wobec braku widoczniejszych oznak poprawy w sytuacji gospodarczej kraju.

Zmiana sposobu wypowiadania mieszkań.

Z dniem 1-go stycznia 1933 r. wchodzi w życie nowa procedura sądowa w sprawach sporów cywilnych oraz nowa ordynacja egzekucyjna. — Nowa procedura cywilna zmienia zupełnie dotychczasowy sposób załatwiania wszelkich sporów cywilnych jak również sporów o wypowiedzenie mieszkań. — Na podstawie nowej procedury sądowej **zmieniony zostaje sposób wypowiadania mieszkań** — a to przez doręczenie sądowych wypowiedzeń, w miejsce których to wypowiedzeń wnoszone będą **pozwy** o zwrot przedmiotu najmu. — Przeciw tym pozwom przysługiwać będzie prawo, zagrożonym lokatorom lub sublokatorom wnoszenie do Sądu pisemnych odpowiedzi na skargę. — Wyroki sądowe w tychże sprawach nie będą jak dotychczas doręczane stronom na piśmie — lecz tylko ustnie ogłaszane po odbytej rozprawie — lub w oznaczonym dniu przez sędziego.

Nadto wedle nowej procedury nie we wszystkich sprawach mieszkaniowych w razie przegrania sporu w dwu pierwszych instancjach przysługiwać będzie prawo odwołania się jeszcze do Najwyższego Sądu w Warszawie. — Eksmisje z mieszkań w myśl nowej ordynacji egzekucyjnej wykonywane będą od 1-go stycznia 1933 r. — nie jak dotychczas przez Sądy Grodzkie lecz już przez komorników.

—:o:—

LIKWIDACJA OKRĘGOWYCH ZWIĄZKÓW KAS CHORYCH.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra opieki społecznej z dnia 22 grudnia b. r., **z dniem 1 stycznia 1933 r. przestają istnieć okręgowe związki Kas Chorych, oraz Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych.**

Wszystkie czynności tych instytucyj obejmuje **nowoutworzony Związek Kas Chorych z siedzibą w Warszawie.** Dyrektorem Związku Kas Chorych mianowany został senator z BB. Klemensiewicz.

—:o0:—

Giełda krakowska.

Kraków 29 grudnia. (PAT). 3% budowlana 39.50. — Poza giełdą: Jaworzno 9.50 — 6% pożyczka polsko-amerykańska dolarów 55.50 za 100. — Waluty: Londyn 29.60—29.80 — Szwajcarja 171.75—172 — inne bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 29 grudnia. Dewizy: Belgja 123.85; Gdańsk 173.40; Holandja 358.80; Londyn 29.68; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork telegraficznie 8.92; Paryż 34.85; Szwajcarja 171.85; Berlin w obrotach prywatnych 212.65. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 88.50—89 — Starachowice 7.50. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 39.25 — 4% inwestycyjna 100 — 4% seryjna 106.50 — 5% konwersyjna 40.45 — 6% dolarowa 54—54.25 — 4% dolarowa 53—53.25 — 7% stabilizacyjna 54—53.88 — (drobne 54.25—54.50) — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja dla pożyczek mocniejsza — dla listów słabsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.94½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 52 5/8 — dillonowska 58 1/8 — stabilizacyjna 52—52.75 — warszawska 37 1/8—37.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 29 grudnia. Paryż 20.28½; Londyn 17.26; Nowy Jork 5.19¾; Belgia 72.15; Włochy 26.62; Hiszpanja 42.42½; Holandja 208.87½; Berlin 123.80; Sztokholm 97.30; Oslo 89; Kopenhaga 89.50; Sofja 3.76; Praga 15.38; Warszawa 58.20.

Wydawnictwa ekonom.

Studjum o kryzysie gospodarczym.

Polskiej literaturze na temat kryzysu gospodarczego przybyła w ostatnich dniach oryginalna praca profesora szkoły przemysłowej w Krakowie, **dr. L. Rymara,** pod frapującym tytułem: **„Kryzys — chorobą, czy bankructwem ustroju“?** (Kraków, Księg. Friedleina, drukarnia „Głosu Narodu“, 1933, str. 62).

Autor omawia kryzys gospodarczy Polski na szerokiem tle kryzysu światowego, którego najważniejsze przejawy i przyczyny obserwuje w świetle faktów i statystyki. Dochodzi do przekonania, że przeżywany obecnie kryzys „jest objawem nie tylko złej konjunktury“ (jak twierdzą zwolennicy liberalnego kapitalizmu), ale „i wadliwej struktury obecnego ustroju społecznego“... „Kapitalizm w formie dzisiejszej — pisze gdzieindziej autor — istnieć nie może i nie powinien jeśli niema się wszystko to, co świat przeżywa, zakończyć bolszewizmem, tak sprzecznym z istotą ducha kultury zachodu i chrześcijaństwa, niosącym zagładę i ludzkiej indywidualności i wolności“. Zagadnienie kryzysu pojmuje autor jako „chorobę ustroju“.

Jako naczelną zasadę zdrowego ustroju gospodarczego w Polsce stawia autor „troskę o małego człowieka“, o masy konsumentów na wsi i w mieście. I z tego punktu widzenia ocenia politykę gospodarczą Polski w okresie „pomajowym“. Ocena ta wypada ujemnie. Prof. Rymar konsekwentnie przeprowadza myśl swoją, że na kryzys gospodarczy w Polsce składają się nie tylko ekonomiczne momenty, ale i polityczne. Trafnym jest zarzut niefachowości zrobiony rządom pomajowym. „Przykładem — pisze — jest nasza pożyczka kolejowa w której tak mądrze ułożyliśmy warunki, dzięki znakomitym fachowcom, że nie możemy uzyskać t. zw. drugiej transzy pożyczkowej w kwocie 300 milj. franków. Zgodziliśmy się bowiem na warunek, że emitowanie drugiej transzy uzależniono od stanu rynku pieniężnego, który ma być obecnie (we Francji) rzekomo martwy gdy równocześnie jest on żywy dla miljardowej pożyczki belgijskiej i innych“.

Oryginalne i ciekawe studium prof. L. Rymara stanowi wartościowy przyczynek do toczącej się i aktualnej dyskusji nad zagadnieniem kryzysu. Niewątpliwie pozwoli ono zorientować się czytelnikowi w splocie działających przyczyn i uświadomi mu konieczność pewnych przeobrażeń ustrojowych, a przedewszystkiem konieczność stworzenia programu przez rząd.

J. P.

Radio.

Sobota, 31 grudnia, 1932.

Kraków (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; w przerwie komunikat meteorologiczny z Warszawy; 15.10 Transmisje z Warszawy; 16.00 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Warszawy; 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa i komunikat dla żeglugi i rybaków z Warszawy; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — omówi dr. J. Reguła; wicesekretarz U. J.; 19.30 Transmisje z Warszawy; 24.00 Bicie zegara, hejnał z Wieży Marjackiej oraz muzyka polska z płyt gramofonowych; 0.10 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 17.00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa; 18.45 Transmisja z Ormiańskiej Bazyliki Katedralnej. Kazanie wygłosi J. E. Ks. Arcybiskup J. Teodorowicz „Na zakończenie starego roku“.

Warszawa (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.10 Kom. Państw. Instytutu Eksportowego; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie; 15.35 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Adamowe imieniny“, 16.00 Elgar: Koncert skrzypcowy; 16.40 „Przechadzka po Warszawie z przed 25-wieków“; 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.30 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 17.40 Odczyt p. t. „Dwie rocznice techniczne“; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Wiadomości ogrodnicze“ 19.30 „Na widnokręgu“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Arje i pieśni; 20.35 Piękna nasza Polska cała, wielka wiązanka melodyj swojskich; 21.10 Wiadomości sportowe; 21.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.05 Fr. Chopin: Trio na skrzypce, fortepian i wiolonczelę; 22.40 Feljeton p. t.: „Halo, tu mówi ziemia!...“; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna; 23.50 Przemówienie Nacz. Dyr. P. R. p. Zygmunta Chamca; 24.00 Bicie zegara, hejnał z Krakowa oraz muzyka polska z płyt gramofonowych; 0.10 Audycja kabaretowa.

Katowice, (408.7) G. 17.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 17.25 Intermezzo muzyczne.

Nadużycia w warszawskiej straży ogniowej.

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). W związku z dochodzeniami przeciwko aresztowanemu porucznikowi warszawskiej straży ogniowej Malinowskiemu o nadużycia, prokurator przy Sądzie Okr. w Warszawie postawił w stan oskarżenia ławnika Warszawy, **Piłackiego z B. B. S.** (jeden z popleczników Jaworowskiego i komendanta straży ogniowej **Prokoppa.** Sprawa została przydzielona sędziemu śledczemu Długoszowi. Jednym z powodów oskarżenia jest **pobieranie prowizji od sprowadzonych z Niemiec pomp motorowych dla warszawskiej straży pożarnej.** Zyski z tego miał podobno przedewszystkiem czy nawet wyłącznie Prokopp.

WARSZAWA CHCE OSZCZĘDZAĆ.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.). **Specjalna komisja oszczędnościowa dla Warszawy pod przewodnictwem dyrektora B. G. K. p. Dreckiego podzieliła się na trzy podkomisje, które rozpatrzą części budżetu miasta na rok 1932-1933.**

Podziemny kabel z Warszawy do Gdyni.

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów kończy prace techniczne nad projektem ułożenia podziemnego kabla telefonicznego, który połączy stolicę państwa z Gdynią przez Toruń. Grudziądz. Przewidywanie jest zbudowanie kilku odnóg: do Budgoszczy, do Tczewa, do Poznania i t. d. **Koszta budowy kabla wyniosą 40 miljonów zł.**

KWAS SIARKOWY BĘDZIE TAŃSZY.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.). Obniżono ceny kwasu siarkowego. Kwas siarkowy 77 proc. do 98 proc. **będzie tańszy o 18 proc.,** zaś kwas siarkowy dymiący **o 28 proc. netto.**

3 MILJ. DLA BEZROBOTNYCH W STYCZNIU

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia preliminowano budżet na styczeń w wysokości **2.917.700 zł.**

NAGRODA LITERACKA.

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). W pierwszych dniach stycznia zostanie przyznana państwowa nagroda literacka, która wynosi **10.000 zł.** Kandydatami do tej nagrody są: **Marja Dąbrowska,** Rygier Nałkowska, Iłłakowiczówna, Boy-Żeleński Irzykowski, Kossowski, Wołoszynowski.

———oo———

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). Długoletni doradca prawny B. G. K. mecenas Tomaszewski, zajmujący to stanowisko jeszcze z czasów Władysława Grabskiego, ustępuje.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Od 2 stycznia zostanie częściowo uruchomiona przędzalnia Scheiblera i Grohmana w Łodzi. **Uruchomienie całej fabryki nastąpi 7 stycznia.**

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Dalsze rokowania polsko-austrjackie o zawarcie nowego układu handlowego rozpoczną się w Wiedniu w drugiej połowie stycznia.

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). W Warszawie przy ul. Frascati **zastrzelił się 50-letni inżynier** E. Ostrowski. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

BLUŹNIERCY W KOŚCIELE.

Sosnowiec, 29. 12. (Telef. wł.) Kościół parafjalny w Czeladzi koło Sosnowca **był widownią profanującej świątynię awantury. Jacyś osobnicy zaczęli podczas nabożeństwa wznosić bluźniercze okrzyki i rzucać obelgi pod adresem księdza, odprawiającego nabożeństwo. Na widok policji osobnicy ci zbiegli. Prowadzone są** dochodzenia w celu wykrycia sprawców.

Skąd wzięła 197 tysięcy franków.

Wiedeń, (PAT.) Gizela Zipperowa zeznała dzisiaj w śledztwie policyjnem, **że suma 197 tys. franków francuskich przeznaczona była dla zurychskiej firmy jubilerskiej Frisch i Ska. Sumę tę usiłowała oskarżona przewieźć z polecenia męża (?) do Polski a stamtąd przekazać ją Zurychowi. Policja zasądziła dzisiaj Zipperową na grzywnę w wysokości 12.000 szylingów austrjackich, względnie, w razie nie złożenia jej, na 3 miesiące aresztu. Skonfiskowana suma 197.000 franków fr. uznana została za przepadłą.**

EPIDEMJA GRYPY W AMERYCE.

Nowy Jork. (PAT.). W Stanach Zjednoczonych, podobnie jak i w W. Brytanji, panuje epidemja grypy. Urząd zdrowia publicznego zarejestrował 43.997 wypadków w 35 stanach. Ilość ta jednak prawdopodobnie zaledwie ósmą część faktycznej liczby zachorzeń, gdyż w samym Nowym Jorku było ich 10.000.

———o———

Londyn, 29 grudnia. W Birminghamie panuje epidemja grypy, która przybiera groźne rozmiary. **W ciągu ubiegłego tygodnia zmarło 30 osób.**

Sprawa pożyczki dla Austrji

przedmiotem dyskusji w parlamencie francuskim.

Paryż, 29 grudnia. Izba francuska podjęła dziś obrady nad kwestją udziału Francji w pożyczce austrjackiej. Deputowany **Louis Marin wystąpił przeciw udziałowi Francji,** wskazując na ciężką sytuację finansową. Francja nie może uczestniczyć w pożyczce austrjackiej tem bardziej teraz, gdy odmówiła Ameryce zapłacenia raty grudniowej. Mowca uważa **Austrję za beczkę bez dna** i podkreślił. że **nie można jej dawać pieniędzy,** ponieważ wszelkie dotychczasowe wysiłki uzyskania gwarancji przeciw „Anschlussowi“ pozostały bezowocne. Sprawozdawca wyznaczony z urzędu **Lamoureux** oświadczył, że protokół w sprawie pożyczki opiera się na protokole genewskim z r. 1922, w którym Austrja zobowiązała się do zachowania swej niezależności politycznej i gospodarczej. Wskazuje on, że wedle rzeczoznawców **pożyczka ta byłaby zdolna raz na zawsze uzdrowić sytuację gospodarczą Austrji.** W imieniu komisji zagranicznej Izby wypowiedział się deputowany **Vienot** za przyznaniem Austrji pożyczki. przypominając plan austrjacko-niemieckiej unji celnej i wskazując. że **pożyczka ta nie jest wystarczająca do ratowania Austrji.**

Bony skarbowe we Francji.

Paryż 29 grudnia. Komisja finansowa senatu 13 głosami przeciw 9 przyjęła rezolucję uprawniającą rząd do wydania bonów skarbowych na 3 miljardy franków, a nie na 5 miljardów. jak tego żąda projekt rządowy. Ograniczając uprawnienie rządu o 2 miljardy, komisja chciała w ten sposób podkreślić swe **życzenie rychłej reformy budżetowej i finansowej,** celem **usunięcia deficytu budżetowego.** Sądzą powszechnie. że uchwała komisji finansowej senatu nie będzie miała znaczenia praktycznego **i na plenum senat zatwierdzi projekt rządowy, w związku z którym minister skarbu Cherou postawi kwestję zaufania.**

———oo———

Czy Gandhi odzyska wolność?

Londyn. (PAT.). Dzienniki donoszą o **możliwości wypuszczenia Gandhiego i większej części jego zwolenników z więzienia w dniu Nowego Roku.** W sprawie tej zachodzi różnica zdań pomiędzy rządem brytyjskim a wicekrólem Indyj. Gabinet brytyjski pragnie uwolnienia Gandhiego, aby zapewnić jego udział w mieszanej komisji dla rozpatrzenia projektu ustawy konstytucyjnej dla Indyj. Wicekról zaś, który oświadczył w swoim czasie publicznie. **że Gandhi nie będzie zwolniony dopóki nie wyrzeknie się cywilnego nieposłuszeństwa, oczekuje takiego wyrzeczenia się ze strony Gandhiego.** W Londynie zdają sobie sprawę z tego. **że Gandhi nigdy podobnej deklaracji nie złoży** i że ścisłe wykonanie polecenia wicekróla oznaczałoby bezterminowe więzienia dla Gandhiego.

Próbna jazda najszybszego pociągu świata.



Długi na 40 metrów pociąg motorowy, odbył w ciągu 139 minut. Jego szybkość dochodziła na godzinę. pociągi pospieszne przebywają jazdę na przestrzeni Berlin — Hamburg w niektórych odcinkach do 155 kilometrów na tę przestrzeń w ciągu 179 minut.

ZDERZENIE DWÓCH PAROWCÓW.

Napier (N. Zelandja). (PAT.). Przy wejściu do portu **zderzyły się wczoraj wieczór dwa parowce, skutkiem czego 10 osób utonęło, a 12 przewieziono do szpitala.**

KATASTROFA LOTNICZA W HISZPANJI.

Paryż 29 grudnia. W pobliżu Barcelony spadł wczoraj płonący francuski samolot pasażerski, kursujący na linji Barcelona—Tulusa. Pilot i pewna pasażerka ponieśli śmierć, podczas gdy drugi podróżny odniósł rany ciężkie.

SKRADLI 3 MILJ. FR.

Antwerpja. (PAT). Śledztwo ustaliło, że agent przemysłowy Gabuy oraz jeden z agentów brukselskich, którzy zostali aresztowani w Paryżu i w Brukseli **dokonali nadużyć na sumę zgórą 3 milj. fr. na szkodę około 300 osób.**

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

Nowy Jork, 29 grudnia. Dzienniki donoszą z Meksyku, że z początkiem ubiegłego tygodnia **nawiedzony został stan Jalisco gwałtownem trzęsieniem ziemi, które zniszczyło położoną na odludziu miejscowość Tomatlan. Ofiarą trzęsienia ziemi padło 27 osób zabitych i 50 rannych.**

———o———

Berlin, 29 grudnia. W Stockach nad jeziorem Bodeńskiem z powodu gołoledzi zsunęło auto straży pożarnej i spadło do potoku, gdzie uległo strzaskaniu. **Jeden strażak został zabity a 6 odniosło ciężkie rany.**

Praga, 29 grudnia. Pod Pragą wjechał wczoraj samochód w oddział wojsk lotniczych, wskutek czego **6 żołnierzy odniosło rany ciężkie a dalszych 5 lżejsze. Trzech ciężko rannych walczy ze śmiercią. Szofera aresztowano.**

Podatki kryzysowe i oszczędności w Belgji.

Bruksela. (PAT). Wyjątkowe zarządzenia, mające na celu pokrycie deficytu budżetowego za rok 1932 i utrzymanie równowagi budżetowej na rok 1933. uchwalone przez parlament na wniosek rządu, zawierają: **podatek kryzysowy od 1—4% od wszystkich dochodów, zarobków i emerytur, podatek specjalny od zysków handlowych nadzwyczajnych, redukcje renumeracyj milicji, oraz zawieszenie przyjmowania do służby nowych urzędników państwowych.**

Herriot oburzony na radykałów.

Echa głosowania w sprawie długów.

Paryż. 29 grudnia. **„Matin“** donosi, że b. premjer Herriot wystąpił z ostremi zarzutami przeciw posłom radykalnym za ich stanowisko podczas głosowania w Izbie nad kwestją raty grudniowej, oraz przeciw posłowi **Bergery'emu,** któremu zarzuca, że już podczas obrad Izby **zwrócił się do ambasadora angielskiego z prośbą o informacje w kwestji raty grudniowej a następnie fałszywie poinformował swoich kolegów frakcyjnych. Herriot oświadczył, że nie weźmie udziału w obradach frakcji tak długo, dopóki nie zostaną przeprowadzone dochodzenia przeciw winnym. Zarząd frakcji radykalnej** miał wczoraj wypowiedzieć się za przeprowadzeniem żądanego przez Herriota śledztwa.

Głos amerykański o przeniesieniu p. Patka do Waszyngtonu.

N. Jork, 29. 12. (PAT.) „New York Ewening Post“, omawiając prawdopodobną zmianę polityki Stanów Zjednoczonych wobec Sowietów, pisze m. in.: **Niemal bezpośrednio po ukazaniu się pogłosek o zmianie stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec Rosji sowieckiej Polska poczyniła przesunięcia w swem dyplomatycznem przedstawicielstwie, zastępując dotychczasowego posła poprzednim posłem moskiewskim Patkiem, który prowadził rokowania o pakt nieagresji między Polską a Sowietami, kładąc kres groźbie wojny, wiszącej nad frontem zachodnim.** W dyplomatycznych kołach Waszyngtonu zmiana ta uważana jest za oznakę, że Polska chce mieć w Waszyngtonie gdy nastąpi uznanie Sowietów, autorytet w dziedzinie stosunków sowieckich.

WIZYTY DYPLOMATÓW U WICEMIN. SZEMBEKA.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.). Wiceminister Szembek przyjął posła szwajcarskiego Segessera Brunegsa i posła sowieckiego Antonowa Owsiejenkę.

———oo———

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Delegatem rządu polskiego do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie będzie mianowany w najbliższym czasie b. minister dr. Stanisław **Jurkiewicz.**

Ruch kolejowy z Mandżurją wznowiony.

Warszawa, (PAT.) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że na odcinku Charbin — Mandżurja — Wschodniochińska kolej żelazna, przywrócono ruch pociągów pospiesznych, **wobec czego wznawia się sprzedaż biletów i przyjmowanie bagażu przez Mandżurję, Charbin, Czang-Czun.** Pociąg pospieszny z Negorjełoje do Mandżurji odchodzić będzie trzy razy z tygodniu, w soboty, poniedziałki i środy, a do Władywostoku dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki.

Śmierć 13 górników w kopalni.

Budapeszt (PAT.) W kopalni w pobliżu Nagymanyok nastąpił gwałtowny wybuch gazu ziemnego. **13 górników poniosło śmierć na miejscu. Jeden jest ciężko ranny. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze ustalona.**

CO BĘDZIE Z MATUSCHKĄ?

Budapeszt, 29 grudnia. Węgierskie ministerstwo sprawiedliwości zostało przez władze austrjackie zawiadomione, że **Austrja skłonna jest wydać Matuschkę do osądzenia za zamach na pociąg pospieszny pod Bia Torbagy jednak pod warunkiem dotrzymania przez władze węgierskie ustawy austrjackiej, t. zn. iż Matuschka nie będzie skazany na karę śmierci i zostanie ponownie odtransportowany do Austrji.**

Pękła rura wodociągowa.

We czwartek około godz. 8 wieczorem zabrakło w mieszkaniach wody. Powodem tego było pęknięcie głównej rury wodociągowej na ul. Kościuszki (o przekroju 750 mm). Pogotowie wodociągowe przystąpiło natychmiast do zamknięcia uszkodzonego rurociągu i uruchomienia rezerwowego.

A. CONAN DOYLE. 3

Czerwony krąg

przekład Br. J. Falka.

—oo—

Jedyny w swoim rodzaju materjał dla badacza rzeczy niezwykłych! Osoba ta mieszka sama i nie może otrzymywać listów, gdyż zależy jej na ukryciu nazwiska. W jaki sposób otrzymuje wiadomości z zewnątrz? Tylko przez gazety. To jedyna droga. Na szczęście, wiemy, co to za dziennik. Oto wycinki z kolumny ogłoszeń „Daily Gazette“ z ostatnich dwóch tygodni. „Pani w czarnem boa z Prince Skating Club“ — to możemy opuścić. „Chyba Jimmy nie zechce łamać serca matce“ — to jasne. „Jeśli pani, która zemdlała w omnibusie z Brixton“ — nie interesuje mnie. „Tęsknię ustawicznie“. — Głupstwa, Watsonie — głupstwa! Ah! To wydaje się możliwe. Posłuchaj: „Cierpliwości! Znajdę pewny sposób porozumiewania się. Na razie ta kolumna. — G.“. To było w dwa dni po przybyciu lokatora Mrs. Warren. Jak ci się zdaje? Tajemnicza osoba rozumie zatem po angielsku, chociaż nie dobrze drukuje. Zobaczymy, czy uda się nam wpaść znowu na ślad. Tak, tu mamy — w trzy dni później. — „Czynię przygotowania. Cierpliwości i spokoju. Chmury przejdą. — G.“. I nic więcej przez cały tydzień. Potem przychodzi coś wyraźniejszego: „Przeszkody usunięte. Jeśli znajdę sposobność przesyłania sygnałów, przypomnij sobie umówiony sposób odczytywania ich — raz A, dwa razy B i t. d. Dam znak wkrótce. — G.“. To było w wczorajszej gazecie, a dziś nie ma już żadnej wzmianki. Wszystko to możnaby odnieść do lokatora Mrs. Warren. Zaczekajmy jeszcze trochę, Watsonie, a nie wątpię, że sprawa stanie się jasna.

Okazało się to prawdą, gdyż rano zastałem mego przyjaciela przed kominkiem z uśmiechem zadowolenia na twarzy.

— Cóż ty na to, Watsonie? — zawołał, biorąc ze stołu ćwiartkę papieru. „Wysoki, czerwony dom z białą fasadą. Trzecie piętro. Drugie okno na lewo. Skoro noc zapadnie. — G.“. — To jasne. Sądzę, że po śniadaniu wybierzemy się na zwiady w sąsiedztwo kamienicy Mrs. Warren. Ah. Mrs. Warren! Co tu panią sprowadza?

Nasza klientka wpadła, jak bomba do pokoju, co świadczyło o jakiemś nowem wydarzeniu.

— To sprawa policyjna, Mr. Holmes! — zawołała. — Mam już tego dosyć! Musi się wyprowadzić! Chciałam mu natychmiast wypowiedzieć, ale pomyślałam sobie, że lepiej będzie porozumieć się najpierw z panem. Straciłam już cierpliwość. Kiedy przyszło do napadu na mojego starego...

— Do napadu na Mr. Warrena?

— Tak jest.

— Ale kto go napadł?

— Ah! Tego nie wiemy. Było to dziś rano, sir. Mr. Warren pracuje u Mortona i Waylighta na Tottenham Court Read. Wychodzi z domu przed siódmą. Dziś rano, zaledwie uszedł dziesięć kroków, napadło go dwóch ludzi, zarzuciło mu płaszcz na głowę, związało i uniosło, jak tłumok, do dorożki, która czekała za zakrętem. Wieźli go przez godzinę, a potem otworzyli drzwiczki i wyrzucili go na drogę. Był tak przerażony, że nie pamięta, co się stało z dorożką. Oprzytomniawszy, spostrzegł, że jest w Hampstead Heath, wsiadł do omnibusa i przyjechał do domu. Leży teraz na kanapie, podczas gdy ja przyszłam wprost do pana, aby opowiedzieć, co się stało.

— Bardzo interesujące — rzekł Holmes. — Czy zauważył, jak wyglądali ci ludzie? Czy słyszał, jak rozmawiali?

— Nie, jest zupełnie oszołomiony. Wie tylko, że porwano go i pozostawiono później na drodze. Było ich conajmniej dwóch, a może trzech.

— I pani sądzi, że to ma jakiś związek z lokatorem?

— Tak jest. Żyliśmy tam przez lat piętnaście i nigdy nie przytrafiło się nam coś podobnego. Mam go już dosyć. Pieniądze, to nie wszystko. Wyrzucę go z mieszkania jeszcze dziś.

— Spokoju, Mrs. Warren. Proszę się z tem wstrzymać na razie. Zaczynam sądzić, że sprawa jest poważniejszą, niż nam się z początku zdawało. To jasne, że lokatorowi pani grozi jakieś niebezpieczeństwo. Równie jasne, że czekający na niego przed pani bramą wrogowie, wzięli w niepewnem świetle poranka męża pani za niego. Spostrzegłszy swoją omyłkę, wypuścili go. Coby uczynili, gdyby to nie była pomyłka, można tylko przypuszczać.

— A więc, co mam robić, Mr. Holmes?

— Chciałbym zobaczyć przedewszystkiem pani lokatora, Mrs. Warren.

— To niepodobieństwo, chyba, że pan wyłamie drzwi. Zamyka je zawsze na klucz.

— Ale musi je odmykać, kiedy zabiera pozostawione dla niego na tacy jedzenie. Możemy się ukryć i przypatrzeć mu się z daleka.

Gospodyni namyślała się przez chwilę.

— W istocie, sir... Naprzeciw jego mieszkania jest mały pokoik. Mogłabym powiesić w nim lustro, a gdyby pan ukrył się za drzwiami...

— Doskonale! — rzekł Holmes. — Kiedy jada obiad?

— Około pierwszej, sir.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.